Bibl. Narod

Rok II. Nr. 325 (451) Czwartek 22 grudnia 1932 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzl. zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Pan Vox—historykiem

Naczelny publicysta prawosławny i filar metropolitalnego organu „Woskresnoje Cztienje" pan Vox zaszczyca moje skromne prace publicystyczne taką uwagą, iż niemal w każdym numerze ciekawego tygodnika znajduję swoje nazwisko.

Zależnie od okoliczności, figuruję na łamach prawosławnego tygodnika, jako „znany pisarz", „wybitny publicysta", „gruntowny znawca dziejów Kościoła", „wierzący katolik", albo też „szowinista", „zacietrzewiony przeciwnik" i człowiek, który w ferworze polemicznym sam przeczy sobie..

Po każdej wzmiance na łamach organu metropolji prawosławnej, musiałbym właściwie albo robić piękny ukłon, mówiąc: „Zbytek łaski!", — albo też ponuro się zastanawiać, czy naprawdę ze mną jest tak źle, że już nie potrafię wyraźnie wypowiedzieć swych myśli i nie panuję nad pamięcią...

Polemika dwóch publicystów, nie mających wspólnych czytelników, zawsze jest trochę jałowa, tem bardziej, że najczęściej przeglądam się w artykułach p. Vox'a, jak w krzywem zwierciadle, nie poznając siebie, — dlatego też wzruszam się na pochwały i nie prostuję nieścisłości.

Dziś jednak muszę zabrać głos, chociażby tylko dlatego, że miażdżący cios, wymierzony mi w ostatnim numerze „W. Czt.", trafia conajmniej w dwóch polskich ministrów, a właściwie w każdego zdrowo myślącego człowieka, jako tako orjentującego się w stanie literatury historycznej na temat dziejów wyznań w Polsce.

Pan Vox wystąpił ostatnio w charakterze historyka i dał bardzo ciekawą i znamienną lekcję na temat stanu badań unijnych.

Powodem do tych rozważań był mój artykuł p. t. „Sprawa bardzo pilna" (16-XII b.m.). W artykule tym przytoczyłem dwugłos w sprawie konieczności zorganizowania badań naukowych, poświęconych dziejom poszczególnych wyznań wPolsce, przedewszystkiem zaś dziejom unji. Tak minister spraw wojskowych, jak minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na ankietę, zorganizowaną przez Fundusz Kultury Narodowej, zgodnie podkreślili konieczność i państwowe znaczenie podobnych badań. Korzystając z tych poważnych, trafnych i głęboko ujmujących sprawę — głosów 2-ch ministrów, po raz, nie wiem już który uderzyłem na alarm, co, rzecz jasna, nikogo nie wzruszyło i żadnego echa nie zbudziło. (Kiedyś, pisząc o gwałtownej potrzebie zorganizowania badań dziejów unji, tak i zatytułowałem artykuł **„Alarm bez echa!")**.

Popełniam jednak w tej chwili znaczną nieścisłość: echo się znalazło w postaci artykułu p. Vox'a.

Zdawałoby się, że właśnie na łamach organu prawosławnego rozlegnie się głos, entuzjastycznie popierający myśl zorganizowania nowoczesnych badań, dotyczących przeszłości wyznań religijnych w Polsce. Przecież najważniejszem w tej dziedzinie zagadnieniem jest właśnie przeszłość Cerkwi w Polsce, stosunek Kościoła do Cerkwi i dzieje unji kościelnej.

O Cerkwi w Polsce dotychczas nie mamy monografji, jest jednak nadzieja, że wkrótce się doczekamy, gdyż prof. Kazimierz Chodynicki od dłuższego czasu pracuje nad tem zagadnieniem. Przeszłość Kościoła katolickiego w Polsce jest opracowana staranniej, ale jeszcze nie w stopniu dostatecznym. Nie mamy przecież dobrego podręcznika historji Kościoła w Polsce, cóż dopiero — wyczerpującej monografji!..

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa dziejów unji.

Literatura polska na ten temat powstawała w warunkach przedewszystkiem nienormalnych. Biskup Likowski opracowywał swe dzieła w Poznaniu, biorąc materały nieraz z trzeciej ręki, bo nie mógł mieć dostępu do rosyjskich archiwów; dlatego też w pierwszem wydaniu jego Historji Unji (r. 1875) znajdujemy takie dziwolągi, jak przekręcanie nazwisk i osób czołowych likwidatorów unji. Zamiast Bazylego Łużyńskiego spotykamy Wilhelma Lusińskiego, Zubko figuruje, jako dwie odmienne osoby: „pedry ks. Zubko" i „były bazyljanin o. Antoni", choć Antoni Zubko nigdy bazyljaninem nie był,— i t.p..

W podobnych warunkach pracował ks. dr. Wł. Chotkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który nadomiar złego nie znał zbyt dobrze języka rosyjskiego. (Przykład: zdanie — „Pochwastat' swoim oporstwom" ks. Chotkowski przetłumaczył: „Machnąć ogonem swego uporu").

Poza tymi dwoma polskimi autorami, już przestarzałymi i niedokładnymi nie z ich winy, istnieją tylko „przyczynkarze", nie mogący się zdobyć na nowocześnie opracowaną monografję.

Literatura unijna rosyjska, zapoczątkowana przez osławionego rzeczywistego radcę stanu Mikołaja Bantysza-Kamieńskiego, który skreślił dzieje unji na zlecenie Katarzyny II, i rozwinięta przez prof. Duchownej Akademji w Petersburgu Michała Kojałowicza, jest bardzo bogata ilościowo i przeważnie mało wartościowa pod względem treści.

Rosyjscy historycy odznaczali się nadzwyczajną pasją (bardzo szlachetną!) do zbierania materjałów historycznych i małą zdolnością do ich opracowania. Zasada „sine ira et studio" była prawie całkiem nieznana historykom rosyjskim, historykom zaś unji w szczególności. Przyczynę tego zjawiska łatwo ustalić: o unji pisali ex-unici, jak wszyscy neofici, przesadnie gorliwi w wyznawaniu nowej wiary, pisali w okresie popowstaniowym po r. 1863, czyli w epoce najczarniejszej reakcji i największego ucisku Polaków, wreszcie pisali przedewszystkiem do użytku sfer duchownych lub rządowych.

Na dziejach unji, odpowiednio spreparowanych, robiło się wówczas wcale niezły interes!..

To są rzeczy tak powszechnie znane, że aż przykro powtarzać!.. A jednak... pan Vox artykuł swój kończy słowami: „autentyczna i prawdziwa historja już jest napisana i niema poco pisać jej znów"..

Do tak nieoczekiwanego wniosku p. Vox dochodzi po dłuższych rozważaniach z uwzględnieniem głosów czterech fantastycznie dobranych historyków.

Autor znanej broszurki o akcji obrządku wschodniego, p. H. Łubieński powiedział: „Powrót unitów do schizmy odbywał się za Katarzyny II bardzo często dobrowolnie i masowo", — tych słów wystarcza prawosławnemu publicyście, aby twierdzić, że za czasów Katarzyny II żadnego ucisku nie było! Niechby p. Vox poznał raport gubernatora Karniejewa, złożony 7-VII 1797 r. na ręce Pawła I," („Russkij Archiw". 1868, str. 1359), dowiedziałby się o przerażających gwałtach i podstępach, stosowanych przez władze rosyjskie i duchowieństwo prawosławne. Dobrowolnie i masowe przesunięcia religijne mas chłopskich były przedewszystkiem wynikiem dezorjentacji: nikt wówczas nie wiedział, jaka zachodzi różnica pomiędzy unją a podszywającem się pod nią prawosławiem.

P. Vox preparuje na poczekaniu historję unji. Biskup Likowski mówi o nędzy, w jakiej się znajdowało ówczesne duchowieństwo unickie, — „a więc kler prawosławny stał na wysokości zadania i porywał masy. Ks. Zalewski, który w broszurze o stosunkach wyznaniowych na Lubelszczyźnie przytoczył parę przykładów gwałtów szlachty nad zakonnikami katolickimi, staje się nagle świadkiem... prześladowania Cerkwi w Polsce!... Jeżeli zaś jakiś krewki szlachciura nie darowywał katolickim zakonnikom, to jakież prześladowania musieli znosić zakonnicy prawosławni i cała Cerkiew.

W tem miejscu wysuwa p. Vox autorytet najwyższy — Bantysza Kamieńskiego!..

Jakie są wnioski rosyjskich historyków, badających dzieje unji?... Jeden właściwie: żadnych gwałtów nad unitami nigdy nie było!.. Ani za Katarzyny II, ani za Mikołaja I, ani za Aleksandra II! Sielanka!... Unici najwyżej, jak słynna „unter-oficerska wdowa" sami sobie sprawiali lanie!..

A przecież sam metropolita Józef Siemaszko stwierdza, że nieraz w ruch były puszczane nietylko nahajki i karabiny ale i armaty!... (Zapiski, I, str. 51).

I znowu: to są rzeczy znane, niewątpliwe, nie podlegające dyskusji. Wie o tem dobrze i p. Vox. Dlaczegoż na łamach skądinąd poważnego czasopisma mogą ukazywać się podobne rozważania lub artykuły takich „historyków", jak p. Benefaktów i Nikołajew?... To jest niełatwe do zrozumienia.

Dzieje unji nie mają wyczerpującej, bezstronnej, ściśle naukowej monografji. Archiwa zawierają olbrzymią ilość niewyzyskanych jeszcze dokumentów. Poważnie prowadzone badania naukowe wyświetlą niejedną wątpliwą kwestję i przyczynią się znakomicie do wytworzenia coraz lepszych i idealniejszych warunków współżycia katolików i prawosławnych — obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlaczegoż prawosławny publicysta tak zawzięcie zwalcza samą myśl zorganizowania badań naukowych, — dlaczego tak chętnie staje w obronie nie tyle nauki rosyjskiej, która w tej dziedzinie mizerne wydała owoce, ile (bo ta tendencja jest aż nadto przezroczysta!) w obronie rządu rosyjskiego, który nigdy nie był zdolny do gwałtów i ucisku!.. (Gwałty stosowało tylko państwo polskie!..) Skąd ten wstręt do badań naukowych, ten lęk przed prawdą historyczną?...

W. Charkiewicz.

Terroryści U.O.N. przed sądem

Piąty dzień rozprawy

LWÓW PAT. — W piątym dniu rozprawy jako pierwszy z przedstawicieli obrony, przemawiał mecenas Starosolski, który po uwagach wstępnych przeszedł do sprawy zabójstwa przod. Kojaka, na stacji w Glinnej Nawarji. Obrońca omawiał obszernie punkty obciążające Biłasa. Następnie obrońca przystąpił do sprawy napadu w Gródku Jagiellońskim, do udziału w którym Biłas się przyznał. Obrońca przyznaje, że udział Biłasa w tym napadzie nie daje podstaw do żądania zupełnego uniewinnienia, usiłuje jednak w swem przemówieniu obniżyć znaczenie roli i inicjatywy Biłasa w napadzie, gdyż zdaniem jego, Biłasowi nie była powierzona rola napastnika z bronią w ręku. Obrońca prosi o uwzględnienie tej roli oskarżonego jako okoliczności łagodzącej. Mecenas Starosolski podkreśla młody wiek oskarżonego, brak wykształcenia, obce wpływy, a wreszcie przyznanie się do winy, bez czego sąd doraźny nie mógłby w tej sprawie wyrokować. Obrońca prosi o wymierzenie kary w ramach par. 3 rozporządzenia o sądach doraźnych (okoliczności łagodzącej). Kończąc swe przemówienie obrońca omawia motywy czynów Biłasa oraz rolę odegraną przez Motykę występującego w charakterze świadka, który górował pod względem intelektualnym nad oskarżonymi Biłasem i Danyłyszynem.

Następnie przemawiał mec. Marytczak który obszernie omówił zagadnienia polityczne, na tle których powstał napad w Gródku Jagiellońskim. Obrońca podkreśla niski stopień wykształcenia oskarżonych oraz ich dotychczasową niekaralność.

Po przemówieniu mec. Marytczaka zarządzono przerwę, po której przemawiał obrońca Danyłyszyna Szuchywicz, który w dłuższem przemówieniu usiłuje umotywować swój pogląd, iż sprawa Danyłyszyna, który podczas całej rozprawy zachowywał milczenie, nie powinna być rozpatrywana przez sąd doraźny.

Wywody dra Szuchywicza uzupełnia drugi obrońca Danyłyszyna Pańkowski, który prosi trybunał o łaskawy wymiar kary.

Zkolei mec. dr. Chankiewicz, obrońca Żurakowskiego, uważa, że Żurakowski został wmieszany w sprawę przypadkowo i jedyną jego winą według obrony jest, że na polecenie komendanta bojówki czyścił rewolwer i że należał do Ukraińskiej Organizacji Narodowej.

Na tem przewodniczący rozprawę przerwał do czwartku do godz. 9 rano.

Jutro przemawiać będzie jeszcze jeden i ostatni obrońca Kossaka dr. Głuszkiewicz, poczem zapadnie wyrok.

Nieudane zamachy na Stalina

Liczne aresztу wśród czołowych komunistów

BERLIN PAT. Wychodzący w Berlinie biuletyn trockistów donosi, że na rozkaz Stalina aresztowany został w Moskwie komisarz wyżywienia Ejsmont, kierownik komunikacji autobusowej Tomaszew, były komisarz rolnictwa Smirnow oraz wielu innych wybitnych działaczy sowieckich. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o udział w spisku przeciw Stalinowi.

O istnieniu tego sprzysiężenia mieli wiedzieć Rykow i Tomskij. Ponadto miano wykryć w Moskwie drugą grupę spiskowców na życie Stalina, stojącą pod kierunkiem Niemenczenki i Ginsburga.

Represje stalinowskie dotknęły wielu innych przywódców sowieckich. Między innymi były ambasador sowiecki w Rzymie i zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kamieniew został zesłany do Milutińska nad rzeką Jenisiej, zaś były przewodniczący III międzynarodówki Zinowjew zesłany został na Kaukaz, współpracownik Politbiura Sten zesłany został do Akmolińska, sekretarz organizacji moskiewskiej Rjutin osadzony został w więzieniu w Czelabińsku.

Belgja nie ponosi odpowiedzialności za wojnę

BRUKSELA. PAT. Prasa belgijska podaje z Berlina sensacyjną wiadomość, że organ kanclerza Schleichera „Deutsche Allgemeine Ztg." publikuje artykuł o tem, że Belgja nie ponosi odpowiedzialności za wojnę ubiegłą, gdyż jej terytorjum zostało okupowane i neutralność Belgji tem samem złamana. — W związku z tem wszystkie dowody niemieckie mające stwierdzać, że ultimatum Bethmanna - Holwega było usprawiedliwione, zostają przez organ nacjonalistyczny niemiecki rozbite.

——=o-O-o=——

Dziś rozpocznie się proces Dunikowskiego

PARYŻ PAT. — Przed 11-tą Izbą Karną w Paryżu rozpocznie się w dniu 22 bm. rozprawa przeciwko Dunikowskiemu. Jak wiadomo, Dunikowski aresztowany został 9 grudnia ub. roku na skutek skargi zarządu francuskich zakładów laboratoryjnych elektrochemicznych, oraz instytucji „Funindus" o sprzeniewierzenie.

W memorjale przedstawionym rzeczoznawcom, oskarżony sprecyzował swój wynalazek następująco: ' przetwarzanie na złoto nieskrystalizowanych jeszcze w metal cząsteczek soli złotonośnych, wystawionych na działanie nowych promieni, znanych tylko samemu wynalazcy, powstałych przez ściśle połączenie ciał radjoczynnych.

Poświęcenie nowego gmachu P.K.O. w Warszawie

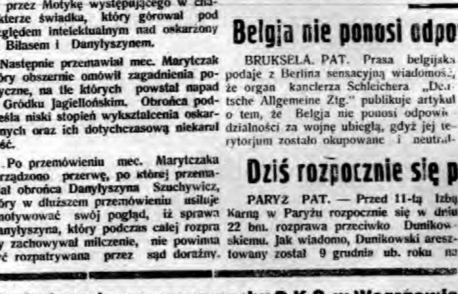

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie poświęcenie nowego gmachu centrali Pocztowej Kasy Oszczędności. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Ponadto w uroczystości poświęcenia wzięli udział:. członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów A. Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu p.p. Raczkiewicz i Świtalski, prezes NIK p. Jakób Krzemieński, prezes Klubu BBWR pos. Sławek i td. Uroczystość poświęcenia zaszczyciła też swoją obecnością małżonka pierwszego Marszałka Polski p. Aleksandra Piłsudska.

Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków swego domu cywilnego i wojskowego, członków gabinetu przedstawicieli Sejmu i Senatu itd. w wielkim hallu nowego gmachu PKO.

Zgon ś. p. Karola Stryjeńskiego

KRAKÓW PAT. Zmarł dziś w nocy w klinice tutejszej po ciężkiej chorobie ś. p. Karol Stryjeński, prof. akademji Sztuk Pięknych i dyrektor Państwowego Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, b. dyrektor szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, znany, wybitny działacz na polu sztuki ludowej, i przemysłu artystycznego. Pogrzeb nastąpi w piątek.

* * *

Ś. p. prof. Karol Stryjeński urodził się w Krakowie w 1887 roku. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, następnie studjował w politechnice zurychskiej i w Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu. W roku 1911 brał udział we wszechpolskiej wystawie architektonicznej w Krakowie, na którą zgłosił szereg projektów domków robotniczych. Osiadł na kilka lat w Krakowie, pracując w biurze architektonicznem swego ojca, a następnie w biurach magistratu i biorąc żywy udział w ruchu artystycznym miasta. Wespół z prof. Jastrzębowskim organizuje „Warsztaty Krakowskie" przy Muzeum przemysłowem w Krakowie. W tym czasie zaślubia znaną malarkę Zofję z Łubieńskich. W roku 1914 wstępuje do Legjonów, jednak z powodu choroby zostaje po krótkim czasie zwolniony. Wraca do Krakowa, gdzie w dalszym ciągu pracuje w dziedzinie sztuki stosowanej prowadząc „Warsztaty Krakowskie" oraz wydaje „Fale". Następnie zostaje mianowany dyrektorem szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, która pod jego kierownictwem znakomicie się rozwinęła. Bierze żywy udział w wystawie międzynarodowej sztuki dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925. W roku 1927 zostaje powołany do Akademji Sztuk Pięknych, gdzie do ostatnich chwil wykładał architekturę i rzeźbę monumentalną. W roku 1929 założył stowarzyszenie rzeźbiarskie „Forma" z pośród absolwentów Akademji. Był kuratorem Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Od roku 1930 prof. Stryjeński był członkiem Rady Zarządu, a wreszcie dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki, który swój rozwój zawdzięcza w dużej mierze jego inicjatywie, zapałowi i energji. Prof. Stryjeński pozostawił szereg pięknych dzieł: niezrealizowany dotychczas plan regulacyjny Zakopanego, mauzoleum Kasprowicza na Harendzie, szereg domów mieszkalnych w Zakopanem, między innemi dom dr. Nowotnego. Interesował się również sportową architekturą górską i według jego planu wybudowano kilka schronisk oraz skocznię na Krokwi.

Wreszcie ostatnie ukochane dzieło jego życia to plan pawilonu dla Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie wykonany został tylko częściowo.

TELEGRAMY

NAGRODA LITERACKA IM. E. ORZESZKOWEJ

WARSZAWA. PAT. — W dniu 21 bm. wieczorem na posiedzeniu sądu konkursowego, złożonego z członków zarządów Kasy Literackiej i Związku Literatów i Dziennikarzy, pod przewodnictwem F. A. Ossendowskiego, nagrodę literacką im. Elizy Orzeszkowej w wysokości 1500 zł. przyznano Maciejowi Wierzbińskiemu za całokształt twórczości literackiej, a specjalnie za jego działalność w sprawie obrony Kresów Zachodnich. Jak wiadomo, nagroda literacka im. Elizy Orzeszkowej (procent od funduszu narodowego, zebranego po śmierci autorki nad Niemnem), przyznawana jest co 2 lata. Między innymi laureatami tej nagrody są Bartkiewicz, Sieroszewski, Leopold Staff. Ostatnim laureatem był śp. Juljan Ejsmond.

MIN. SZEMBEK Z MAŁŻONKĄ NA AUDJENCJI U KRÓLOWEJ

BUKARESZT. PAT. — Wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek wraz z małżonką przyjęci byli na audjencji pożegnalnej przez królowę Marję. — Wieczorem premjer Maniu wydał na cześć wiceministra Szembeka bankiet pożegnalny w ministerstwie spraw zagranicznych.

CESARZ WILHELM ZANIEMÓGŁ

BERLIN. PAT.— Jak donoszą z Doorn były cesarz Wilhelm ponownie zaniemógł. Pojawiły się ciężkie ataki reumatyczne, połączone z silnem zaziębieniem.

SABOTAŻ „CHLEBOZAGOTOWOK"

MOSKWA. PAT. — Sabotaż „Chlebozagotowok" ogarnął sowchozy uralskie i syberyjskie. Represje zastosowano wobec 23 sowchozów. Wielu dyrektorów usunięto ze stanowisk i aresztowano. W 82 rejonach Ukrainy zakazano w charakterze represji sprzedaży towarów przemysłowych. Specjalne komisje robotnicze mają wykrywać schowane zboże i zarządzać powtórne młócenie słomy i przewlewanie plew.

G.P.U. ZAPOWIADA...

MOSKWA. PAT. — Z okazji 15-lecia G. P. U., prasa w licznych artykułach zapowiada ożywienie działalności GPU. w kierunku przełamania sabotażu chłopskiego. Szczególnie ostremi represjami grozi „Prawda" komunistom broniącym chłopów

BUNT W OBOZACH PRACY

ESSEN. PAT. — Członkowie hitlerowskich obozów pracy w Werden (Nadrenja) zbuntowali się i porozchodzili do domów. Do zbuntowanych przyłączył się również oddział szturmowy. Przyczyną buntu jest złe traktowanie i złe jedzenie.

HITLEROWCY OPUSZCZAJĄ SZEREGI

FRANKFURT. PAT. — Prasa donosi o gremjalnem wystąpieniu dwóch oddziałów szturmowych, hitlerowskiej organizacji bojowej w liczbie 600 ludzi z partji narodowo - socjalistycznej.

Powodem ma być brak funduszów na ubranie i utrzymanie.

25 LAT WIĘZIENIA

LIPSK. PAT. — W głośnym procesie politycznym przeciwko 4 komunistom, oskarżonym o przygotowanie do zdrady stanu i kradzież materjałów wybuchowych zapadł wczoraj wyrok, skazujący oskarżonych na łączną karę 25 lat więzienia. Cała prasa komunistyczna podnosi z tego powodu gwałtowny alarm i grozi zaburzeniami ulicznemi.

REDUKCJE WŚRÓD KOLEJARZY SOWIECKICH

MOSKWA PAT. — Ukazały się rozporządzenia komisarza ludowego komunikacji Andrejewa zapowiadające znaczne redukcje personalne wśród kolejarzy sowieckich W dyrekcji kolei redukcji ma ulec do 20 procent pracowników zaś w rejonach eksploatacyjnych do 15 procent. Redukcje te mają być dokonane do dnia 30 stycznia roku przyszłego.

ROZERWANIE SIĘ MOSTU PORTOWEGO W RYDZE

RYGA. PAT. — Z powodu znacznego spadku temperatury Dźwina pod Rygą i wyżej pokryła się grubą warstwą lodową. Onegdaj, z powodu gwałtownej zmiany kierunku wiatru, lody ruszyły. Most portowy w Rydze nie wytrzymał naporu mas lodowych.

W kilku miejscach pękły łańcuchy, utrzymujące pontony, przyczem 4 pontony, na których znajdowało się 4 robotników, pracujących przy zdejmowaniu przewodów tramwajowych, zostało zniesionych prądem do morza. Ludzie zostali wyratowani przez duży łamacz lodów. Jedna osoba odniosła śmiertelne obrażenia ciała.

——=o-O-o=——

Egzekucja w Rybniku

RYBNIK PAT. — Wobec nieskorzystania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski w stosunku do skazanych w dniu 20 bm. przez sąd doraźny w Rybniku na karę śmierci przez powieszenie Emila Adamczyka i Jana Kubala, za zabójstwo i rabunek, wyrok został wykonany w dniu 21 bm. na podwórzu więzienia w Rybniku.

SILVA RERUM

Gazeta Polska (352) w zgrabnym wywiadzie z „gwiazdą rewjową" zarysowuje warunki pracy artystek rewjowych. Niewesoły jest los gwiazd, ale stokroć gorszy los „gŭls" (czemu nie znajdzie się polskiego odpowiednika tej nazwy?).

O tych „girlaskach" tak mówi „gwiazda".

— To też są ofiary losu — zlitowała się „gwiazda" — ja przynajmniej mam coś za moje nerwy, a te biedaczki...

— Jakto? Zawsze takie wesołe, uśmiechnięte?

— A tak! Na scenie! Bo niech tylko która ośmieli się nie uśmiechać na scenie: kara jedna, druga, a potem i precz... „Śmiej się pajacu"... Katorga nie praca! Czy jest próba czy nie — codziennie od jedenastej rano ćwiczenia dla nabrania wprawy i „drygu", technik i „linji". Gdy są próby — naszą się dzieć w teatrze do jakiej czwartej — piątej, a już przed siódmą trzeba być w garderobie i potem: sześć godzin na nogach, dwa przedstawienia — to dwadzieścia tańców i tyleż zmian kostjumów. Po każdym numerze dwa piętra na górę i dwa piętra w dół z garderoby na scenę. Wszystko pędem, bo za najmniejsze spóźnienie — kara... Końskie zdrowie trzeba mieć... i to — za grosze...

— Może to dla nich zarobek tylko... do ziatkowy...

— O, jakże się pan mylił... Może mi pan wierzyć lub nie, ale słowo panu daję, wiem napewno, że przeszło połowa naszych dziewcząt z zarobionych tu dwustu złotych miesięcznie utrzymuje całą swoją rodzinę z bezrobotnym ojcem na czele... Sama chodzi cały rok w tej jednej zielonej sukienczynie i drepce piesze na spektakl i po spektaklu na Powiśle, na Wolę, lub Targówek, w dziurawych pantoflach w najgorszy mróz, lub słotę... Mogłyby się rozbijać, propozycyj mają mnóstwo, a jednak, widzi pan — nie! Może mi pan wierzyć lub nie...

Tak, tak, marny jest los tych „nieznanych artystek", a raczej niewolnic sztuki przez bardzo maleńkie „s"...

Bo jakież zadanie ma ta sztuka? Tylko — bawienie tumu!.. Niewielki cel — i niezbyt piękne świadectwo naszej obecnej kultury.

Europa... Wskazujemy na nią z dumą, krzywimy się z pogardą, narzekamy z nienawiścią, — ale wciąż mówimy o niej.

W tym roku właśnie Europa była tematem referatów międzynarodowego Kongresu Humanistycznego w Rzymie.

ABC (371) podaje rozmowę z prof. Tadeuszem Zielińskim, jednym z trzech Polaków, którzy byli zaproszeni na Kongres. (Prof. T. Zieliński, Ignacy Paderewski i poseł R. P. w Pradze — Grzybowski).O czem się mówiło na zjeździe humanistów?

Piotr Sessa mówiąc o Sowietach, powiada, że jeśli Sowiety próbują tworzyć życie po za możliwościami ludzkiemi, to my, we właściwej Europie uparcie żyjemy poza rzeczywistością. Nie chcemy się przystosować do nowych warunków, jakie stworzył postęp techniki, nie chcemy stormułować nowej ekonomji, ani zbudować nowego ustroju. Bije z tego pragnienie przemiany. Radykalniej wyraża to Francuz Gaxottee: wszystko przyjąć, albo wszystko odrzucić. Myślimy o usunięciu objawów chorobliwych, a wzdragamy się przed wyrwaniem z korzeniami samej choroby. Odrodzenie Europy, większość uczonych widzi w odrodzeniu świadomości europejskiej. Obudzenie jej i obudzenie europejskiego sumienia — to warunek czynnej solidarności Europy, warunek Europy zorganizowanej. Wierzy w nią Anglik G. Reynolds, wskazujący na narody, jako czynnik konstruktywny. Narody muszą mieć suwerenność, dlatego też według Reynoldsa mrzonką są St. Zjednoczone Europy, ale możliwością i koniecznością praca nad europejskiem zjednoczeniem kulturalnem i gospodarczem. Streszczenie dyskusyj zawiera się poniekąd w konkluzji Pawła Orano, który analizował „niepokój europejski": „Nie spodziewajmy się bilsłich i pełnych rozwiązań, ale także niema przyczyn rozpaczy".

Słowem: „nigdy jeszcze tak nie było, żeby jakoś nie było; — więc jakoś to będzie. **Lector.**

— ZAMIAST ROZSYŁAĆ ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE — ZŁÓŻ OFIARĘ NA BEZROBOTNYCH w Wojewódzkim Komitecie do Spraw Bezrobocia (Urząd Wojewódzki pokój nr. 16), lub na konto czekowe Wojewódzkiego Komitetu w PKO nr 180610. —

Z Etjopji

Religja, panująca w Etjopji (Abissynji) jest religją koptyjską. Na zdjęciu naszem widzimy procesję koptyjską, której uczestnicy przybrani są w odwieczne stroje narodowe. Uderzają to swoją oryginalnością przedewszystkiem charakterystyczne przybrania głów.

Sport, czy zbrodnie morderstwo?

Pisma doniosły, że w niedzielę ubiegłą w Białymstoku podczas meczu bokserskiego, został zabity potężnem uderzeniem, zwanem w języku bokserskim „knock-out", śp. Zdanowicz, z zawodu pracownik kolejowy. Jest to drugi już wypadek zabójstwa na zawodach bokserskich w krótkim stosunkowo czasie. Już od początku walki bokserskiej pomiędzy zawodowym bokserem Brzezińskim a kolejarzem Zdanowiczem widać było wyraźną przewagę pierwszego. Razy sypały się na nieszczęsnego Zdanowicza jeden po drugim. Widownia złożona w większości z wyrostków, wyła z radości, podniecając walczących okrzykami, gwizdaniem i frenetycznemi brawami. Mimo nierównej walki i potężnych uderzeń, grożących Zdanowiczowi śmiercią lub conajmniej kalectwem, tzw. sędzia w zawodach, niejaki Grabowski nie interwenjował.Wreszcie Zdanowicz, chwiejący się już na nogach, uderzony w szczękę ze straszliwą siłą, zwalił się na ziemię.

Nad konającym pochylili się „sędziowie" i liczyli raz, dwa, trzy, cztery...

Dopiero po odliczeniu przepisowych punktów, polecono przywołać lekarza, który stwierdził już śmierć. Umarł Zdanowicz nie odzyskawszy przytomności, bez pojednania się z Bogiem i bez pociechy religijnej.

Niektóre dzienniki podając wiadomość o tragicznej śmierci Zdanowicza, opatrzyły to nagłówkiem „wypadek". Za taki „wypadek" dokonany tylko na innem miejscu, nawet w zaślepiającem uniesieniu lub z powodu doznanej obrazy, sądy karzą długoletniem ciężkiem więzieniem. Za pojedynek na szable lub pistolety obecny kodeks karny przewiduje karę więzienia za usiłowanie zabójstwa lub za dokonane morderstwo. Rozgrzesza kodeks karny pięść ludzką, która może stać się takiem samem narzędziem śmierci, albo nawet i niebezpieczniejszem, aniżeli broń biała lub palna.

Rzuca tu się w oczy jedna z rażących niekonsekwencyj naszego ustawodawstwa karnego, które mimo że jest nowe, nie obejmuje przestępstw nowoczesnych.

Bardziej jednak rzuca się tu w oczy strona moralna tych wyczynów, przyprawiających nieraz o śmierć lub kalectwo (jakże często!) młodzieńca w pełni sił, wyczynów, zaliczanych do rzędu sportów.

Dla katolika zatem zabójstwo na ringu bokserskim nie jest i nie może być tylko „wypadkiem", ale jest zwykłem morderstwem, które mimo że nie karzą sądy świeckie, ukarze jednak Sędzia Najwyższy.

W Hiszpanji, jak donoszą, ustają już walki byków, u nas w Polsce wprowadza się stokroć gorsze walki publiczne pomiędzy ludźmi, które nic nie mają wspólnego z prawdziwym sportem i gimnastyką, a wywołują gorszące instynkty i zezwierzęcenie człowieka.

Czas aby społeczeństwo katolickie wystąpiło energicznie przeciwko zawodom, sprzecznym z etyką i pojęciami katolickiemi. (KAP).

Jak długo żyli w dawnej Rosji?

Władze sowieckie opublikowały sensacyjną statystykę, ukrytą przez lat 104 w archiwach petersburskiego Świętego Synodu: jest to statystyka **zgonów z roku 1826 sporządzona** z wykazów posyłanych stale Synodowi. W tym to czasie wśród zmarłych liczono 2785 powyżej 90 lat, 1432 powyżej 95, 818 stuletnich, 33 sto piętnastoletnich, 24 stodwudziestoletnich, 7 sto dwudziestopięcioletnich, i wreszcie jednego, którego wiek miałby wynosić 160 lat.

Rzecz charakterystyczna że wszyscy niemal byli chłopami. Co do tego stosześćdziesięcioletniego staruszka, to oczywiście wydawcy statystyki z przed stu lat wyrażają poważne wątpliwości. Niemniej ten piękny wiek, jaki wówczas osiągano, jest zastanawiający.

A jednak...

Wszyscy przekonali się, że największy wybór po najniższych cenach, wszelkie towary apteczne, kosmetyczne perfumeryjne, gospodarcze i galanteryjne można nabyć tylko w firmie

W. CHARYTONOWICZ i S-ka

Apteczny Dom Handlowy

Wilno, MICKIEWICZA 7, tel. 9-71.

W dniu 22 i 23 XII. dajemy specjalny świąteczny rabat.

MIŁA TO NAGRODA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ KIEDY RADJA SŁUCHA PO PRACY MOZOLNEJ.

NAJMILSZY UPOMINEK GWIAZDKOWY

DETEFON i AMPLIFON

Odysseja załogi „Sibirjakowa"

PODRÓŻ PRZEZ SZEŚĆ MÓRZ PÓŁNOCNYCH. — CO OPOWIADA KIEROWNIK EKSPEDYCJI ŁAMACZA LODÓW „SIBIRJAKOWA" PROF. O. SZMIDT.

W tych dniach powrócił do Moskwy z Dalekiego Wschodu profesor Szmidt, kierownik ekspedycji łamacza lodów „Sibirjakowa", który przepłynął drogę z Archangielska do Władywostoku przebywając w jednym tylko okresie nawigacyjnym sześć mórz bez zimowania. — W ekspedycji „Sibirjakowa" wzięło udział 71 osób. Podczas podróży członkowie wyprawy prowadzili badania hydrologiczne. Stale czyniono też pomiary głębokości morskiej, tak, że wyprawa mogła opracować mapę głębin sześciu mórz północnych.

W rozmowie z dziennikarzami prof. Szmidt powiedział:

— Zadaniem naszem było odbyć nieprzerwaną podróż przez Ocean Lodowaty z Europy do Oceanu Spokojnego w ciągu jednego okresu nawigacyjnego. Ekspedycja „Sibirjakowa" zadanie to spełniło. Po raz pierwszy w dziejach żeglugi odbyto podróż przez Ocean Lodowaty bez przerwy.

— Co należy jeszcze uczynić, aby zabezpieczona była regularna żegluga przez Ocean Lodowaty?

Odpowiadając na to pytanie, prof. Szmidt podkreślił, że tegoroczna podróż „Sibirjakowa" odbywała się

W NADZWYCZAJ CIĘŻKICH WARUNKACH.

Trudności te w przyszłości można zmniejszyć. Zachodnia część Arktyku już obecnie wyposażona jest w rozległą sieć obserwacyjnych stacyj meteorologicznych,w których prowadzi się szereg prac naukowych Już w roku 1925 wybudowano stację na Ziemi Franciszka Józefa, a w roku 1930 na Ziemi Północnej. Dzięki tym właśnie i innym stacjom mogą odbywać się regularne coroczne wyprawy do morza Karskiego.

NA PRZEŁOMIE

Najniebezpieczniejszy odcinek podróży znajduje się w środkowej części t. j. w rejonie przylądka Czeluskina i Ziemi Północnej. Instytut arktyczny wybudował w roku 1932 stację na przylądku Czeluskina. Była to właściwie praca prof. Samojłowicza i kapitana Jerochina z łamacza lodów „Rusanowa". Ziemia północna w ostatnich latach została szczegółowo zbadana i dokładnie oznaczona na mapie i to dzięki zasługom ekspedycji Uszakowa, którego w r. 1930 wysadziliśmy na Ziemi Północnej z geologiem Urwancowem i dwoma innymi towarzyszami. Ich praca — pierwszych i jedynych ludzi na Ziemi Północnej — należy do najdonioślejszych sukcesów, jakie osiągnięte zostały od dawnych wypraw Nansena do Arktyki.

— Abyśmy mogli dokładnie zbadać morze, otaczające Ziemię Północną — ciągnie profesor — postanowiliśmy opłynąć go od północy, której to podróży nie wykonał dotychczas ŻADEN OKRĘT. Podróż tę odbyliśmy w czasie od15 do 23 sierpnia, przyczem dopięliśmy 81,5 stopnia szerokości północnej.

Stwierdziliśmy, że północna i wschodnia część wybrzeża Ziemi Północnej w zupełności zatarasowana jest ciężkim lodem, ciągnącym się jak się zdaje aż do bieguna. To była pierwsza i bardzo poważna przeszkoda dla naszego łamacza lodów. Ale łamacz lodów szczęśliwie przebył tę część drogi, przyczem nagromadzono bogaty materjał naukowy o hydrologji, hydrobiologji, fizyce i chemji lodu. Polarne lody różnią się grubością i siłą, ba, nawet swą strukturą i wiekiem. Nasz łamacz lodów spotkał w swej podróży wieloletnie lody. W walce z temi lodami okręt utracił pierwszą śmigę śruby okrętowej. Opłynąwszy następnie Ziemię Północną i uwolniwszy się z lodu ekspedycja nasza skierowała się w stronę półwyspu Tajmir i ujścia rzeki Leny.

NA BEZLUDZIU LODÓW

— Tu już dawał się odczuwać — mówił dalej profesor Szmidt — zupełny brak stacyj meteorologicznych . Nie mieliśmy ani wiadomości meteorologicznych, ani nie wiedzieliśmy nic o lodzie. Nasz radjotelegrafista dokładał wszelkich sił, aby tylko połączyć się z jakąkolwiek stacją. Ale nikt nas nie słyszał. Również stacja wybudowana przez pewien oddział Instytutu Arktycznego w zatoce Tiksi przy ujściu Leny nie miała żadnego połączenia.

Przy ujściu Leny znaleźliśmy się dnia 27 tj. w niecały miesiąc po opuszczeniu Archangielska, chociaż prace badawcze zatrzymały nas na północy, gdzie kilkakrotnie zatrzymywaliśmy się dla przeprowadzenia badań.

Uważam za dowiedzione — oświadczył prof. Szmidt — że połączenie pomiędzy Leną a europejską częścią SSSR jest możliwe i mogłoby być wyzyskane przez ... Oczywiście trudno powiedzieć, jak olbrzymie możliwości droga ta otworzy gospodarczemu rozwojowi Jakucka tak bogatego we wszelkie rodzaje surowców, a dotychczas tak zaniedbanego pod względem komunikacyjnym.

—oOo—

KSIĄŻKI, FOTOGRAFJE AUTORÓW I AUTOGRAFY

Niespodzianka gwiazdkowa dla miłośników książki.

Miłośnicy książki w stolicy cieszą się od jakichś dwu lat w okresie gwiazdki specjalnym przywilejem: możnością nabycia w niektórych księgarniach książki, zaopatrzonej własnoręcznym podpisem autora oraz fotografji. Książka, ten najodpowiedniejszy dla każdego i najwytworniejszy podarunek, nabiera przez to szczególnej ceny.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym roku szereg znakomitych autorów, a mianowicie: Barent, Choynowski, Goetel, Kleszczyński, Kossowski, Makuszyński, Nowakowski, Grzymała - Siedlecki, Strug i Wierzyński, zgodzili się na rozszerzenie tego przywileju na cały kraj i zacieśnienie przez to sympatycznego kontaktu ze swoimi czytelnikami, mieszkającymi poza Warszawą. Wystarczy w okresie od 10 do 31 grudnia br. wypełnić zamówienie, którego dostarczy każda księgarnia i wysłać, lub wręczyć go tej księgarni, w której się zwykle czyni zakupy, aby w ciągu kilku dni otrzymać za jej pośrednictwem żądaną książkę z fotografją i własnoręcznym podpisem autora po normalnej katalogowej cenie. Prospektu z formularzami zamówień dostarcza każda księgarnia bezpłatnie.

Jest to jedyna w swoim rodzaju i krótkotrwała sposobność, z której powinni skorzystać wszyscy, żądając w księgarniach prospektów dla siebie, swoich krewnych i znajomych. Książka z podpisem i fotografją autora pozostanie cenną i miłą pamiątką tak dla dziecka, jak i dla dorosłego.

W WIRZE STOLICY

PRECYZYJNA WRÓŻKA

Kucharka Walercia znana była w całej kamienicy z doskonałego wyrobu kotletów i niezwykłej tępoty. Raz wesoła pani do salonu, gdzie sprzątała Walercia:

— O Boże, okno otwarte i kanarek na swobodzie.

— To nie proszę pani, ja pilnuję!!

Ciekawa przyszłości Walercia wezwała onegdaj skrzeczącą na podwórku cygankę i poczęstowawszy ją dwoma kotletami, rzekła: — no mów pani co ze mną będzie.

Cyganka rozłożyła brudne karty, pukała palcem, tajemniczo szepnęła: — jutro list, pojutrze pieniądze, trzeciego dnia miłość wysokiego bruneta.

Walercia poszła spać pod wrażeniem tych niezwykłych rewelacyj. Nazajutrz akurat państwo wyszli — zadzwonił listonosz. Kucharka schwyciła list, przepowiedziany przez wróżkę i przeczytała: „Hipek, są pieniądze! Przyślij jutro o 5-tej zaufaną osobę pod pomnik Mickiewicza, niech trzyma pomarańcz w ręku. Bubuś przyjdzie i wręczy jej kopertę".

Uradowana Walercia ani nie zwróciła uwagi, że Hipkiem nie jest ona, ale jej chlebodawca, punktualnie o 5-tej tkwiła z pomarańczą pod Mickiewiczem. Przechodzący elegant wetknął jej nagle wypchaną kopertę do ręki. Otworzyła ją dopiero w kuchni — zawierała 10.000 zł. papierkami po 100.

Trzeciego dnia Walercia drzemała na stołku, gdy usłyszała szelest w jadalnym, zerwała się — wysoki blondyn majstrował przy zamku od bufetu. „To ci cwaniak, pomyślała, utlenił sobie włosy, ale to pewnikiem ten brunet! I huknęła głośno: — no, bierz mnie, jestem twoja!

Przerażony złodziejaszek chciał uciekać, Walercia go powstrzymała: — nie, musisz mnie przydusić.!

Co miał robić, przydusił kucharkę, podobała mu się a dowiedziawszy się, że ma 10 tysięcy gotówką — prędko ożenił się. Kupili magiel, żyją szczęśliwie. Hipka wsadzono do więzienia za różne sprawki. Walercia daje każdej cygance 20 groszy bez wróżenia. **Ka.**

Nieszkodliwy, miałki, ni stały najlepszy z pudrów, to

Puder Abarid

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie rozszerza porów skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2 50, małego 1 50

WYTWORNE MENU SKŁADA SIĘ Z WIELU POTRAW

dlatego też nie można sobie wyobrazić, aby przy czarnej kawie podano tylko jeden gatunek papierosów. Dobry ton wymaga, aby częstować swych gości Kolekcją Papierosów Polskiego Monopolu Tytuniowego. Nie można również zapominać o cygarach „Favoritas" i „Delicias".

Kącik życzeń literatów

W swoim czasie Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie rozesłał do literatów ankietę, aby — jak powiadał — ustalić warunki materjalne i moralne, w jakich żyje i pracuje współczesny pisarz polski. Na ankiecie i jej poniektórych pytaniach użył sobie dosyć Antoni Słonimski w jednej z kronik tygodniowych „Wiadomości Literackich". Istotnie, pytania tego rodzaju: czy posiada pan odznaczenia? oddzielny pokój do pracy? telefon? maszynę do pisania? słowniki polskie Lindego i Karłowicza? — pytania tego rodzaju nadawały się do humorystycznego potraktowania. Czy maszyna do pisania jest koniecznym „materjalnym i moralnym" warunkiem pracy literata?. Znam powieściopisarza, który nie rozstaje się z maszyną do pisania, zabiera ją do wagonu, jadąc naprzykład z Warszawy do Wilna, aby gościnnie wystąpić na środzie literackiej; listu zwykłego nie potrafi napisać odręcznie: musi go wystukać kaligraficznie na maszynce (Remington portable): stuka oczywiście z zawrotną szybkością, niczem amerykańska stenotypistka. I cóż z tego? Nikt nie chce czytać jego książek, a krytycy nazywają go grafomanem. Widocznie szybkość wykonania nie zawsze stanowi o jakości.

Albo odznaczenia. Znam woźnego, którego pierś zdobią dwa krzyże zasługi, a przecie nie ma on pretensji do literatury: nietylko nie pisze, ale nawet nie czyta nic. Z drugiej strony Boy Żeleński, Słonimski czy Hulka - Laskowski nie mają żadnego orderu, a jednak piszą.

Albo telefon. Naczelnikowi wydziału jest on naturalnie potrzebny: znakomity to środek do przerywania pracy i pozbywania się interesantów.

— Przepraszam pana najmocniej... Właśnie telefonuje pan wicewojewoda: ważna konferencja.

— Panie radco, skończymy ten referacik chyba jutro. Telefonował właśnie pan wojewoda. Wie pan, mała konferencyjka....

Ale literat z telefonem? Literat chyba musi pracować? To też, wzmiankowane pytania ankiety nie zawsze trafiają w sedno, i warunki materjalne nie zawsze idą w parze z moralnemi. „Musimy stanąć wobec społeczeństwa i państwa z realnym materjałem faktów i dokumentów — głosiła patetycznie ankieta: — chcemy stwierdzić współzależność pracy twórczej od warunków życiowych, ujrzeć to zagadnienie w świetle realnych kształtów".

Na zjeździe krakowskim ku czci Wyspiańskiego stanęli literaci wobec państwa z realnym materjałem: dawać forsy! — wołali jednogłośnie. A w książce Uniłowskiego „Wspólny pokój" ujrzeliśmy z przerażeniem, na czem polega współzależność pracy twórczej od warunków życiowych. Młody autor, nie licząc się z żadnemi względami, pokazał nam cuchnące bagno (inaczej tego nazwać nie można) świata literackiego stolicy. Literaci rzucili się na niego: Uniłowski bowiem zdemaskował ich. Ale filozoficzny Irzykowski, nazywając powieść Uniłowskiego skandalem, zrzucił z niego odpowiedzialność na kogo innego: oskarżył Kadena Bandrowskiego, który pierwszy w swych powieściach dał gorszący przykład, potępił Zofję Nałkowską za jej kult „rzeczywistości nieprzerobionej", demoralizujący młode pokolenie pisarzy; napiętnował wreszcie naszą współczesną literaturę kobiecą, rozepchaną fotografją i reportażem (przedewszystkiem Krzywicka ze swemi choćby „sekretami kobiecemi"); nie przepuścił naturalnie Boyowi - Żeleńskiemu... Uwagi Irzykowskiego są słuszne, jednakże wytoczyć przeciw nim można ciężki kontrargument: rzeczywistość nieprzerabiana, naga prawda życia kulturalnego i literackiego współczesnej Polski (na czele z Warszawą) musi być straszna i groźna, skoro Uniłowski znalazł w niej tworzywo na gruby tom swej powieści.

Literaci, jak widać, zdają sobie sprawę z groźnej sytuacji: rozpisują ankiety, pytają o maszyny do pisania, o telefony i słowniki. Żądają od rządu pieniędzy i biletów kolejowych. Dążą do poprawy „warunków moralnych". O te warunki zapytali stu dziewięćdziesięciu ośmiu „ludzi pióra". Odpowiedziało im stu osiemdziesięciu. I z tych odpowiedzi ułożyli gruby tom wielkiego formatu p. t. „Życie i praca pisarza polskiego". Wydawnictwo to, zjazd krakowski i książka Uniłowskiego — są faktami, które zbiegły się w czasie, uzupełniają się wzajemnie i ilustrują.

Olbrzymi dział statystyczny „Życia i pracy" (tytuł przypomina Don Kichota „La vida y hechos") nie ma znaczenia: co kogo interesuje, że taki-to procent literatów pochodzi z Kongresówki, a taki-to z Galicji? że stu czterdziestu czterech literatów posiada „w tece" niewydane prace? że na 180-iu literatów 56-ciu nie skończyło studjów, a 11-tu odebrało tylko t. zw. wykształcenie domowe? że „literaci - mężczyźni wyróżniają się większą wytrwałością w studjach", kobiety natomiast mniejszą, bo zaledwie 45 proc. kobiet - literatek „ukończyło uczelnie". Gniewają się literaci na Uniłowskiego, że ich osmarował, a w swem „Życiu i pracy" przyznają się publicznie, że naprzykład 50 proc. autorów scenicznych nie kończyło studjów.

Taką statystykę można było wogóle pominąć, aby nie kompromitować się wobec społeczeństwa „realnym materjałem faktów i dokumentów"; społeczeństwo bowiem gotowe całkiem stracić do swych literatów zaufanie. Opuśćmy więc ze względów pedagogicznych „bogaty dział statystyczny", nie demaskujmy, jak Uniłowski, światłych przewodników społeczeństwa, których zadaniem jest praca nad rozwojem kultury narodowej (50 proc. nie ukończyło studjów!). Zastanówmy się raczej nad rozdziałem, noszącym tytuł jak z pamiętnika pensjonarki, „Życzenia i marzenia!" Taki sobie kącik życzeń literatów. Redakcja „Życia i pracy" podkreśla z uznaniem, że „pisarze pojęli to pytanie rzeczowo, a potraktowali poważnie. Jedynie ten i ów „uścił cugle swej wyobraźni lub nie mógł się oprzeć okazji do dowcipów". Kochana Redakcja! Chwali swych literatów, jak sztubaków, że dobrze pojęli pytanie; z wyrozumiałym uśmiechem wybacza im dowcipy... Zacytujmy dwa takie dowcipy, aby przekonać się, jak wysokiej są one klasy. Jeden więc literat „pragnąłby mieć majątek w Polsce, willę nad Adrją tykiem i sto tysięcy rocznego dochodu". Drugi zaś ma skromniejsze „życzenia": „Willa i yacht na Florydzie. Lampjony gitary i cygara hawajskie, służba złożona wyłącznie z podupadłych kolegów literatów. Mały haremik: trzy brunetki, trzy blondynki, jedna może być ruda. Wszelki brak krytyki literackiej. Śmierć paru wrogów osobistych". Nie można powiedzieć: życzenia, jak na pracownika na niwie kultury, wcale... wcale... Mały haremik i śmierć wrogów. Dlaczego nie telefonik, maszynka do pisania, słowniczek Lindego? Dlaczego piorunować potem na Uniłowskiego, że życzy nagłej śmierci wszystkim literatom?

Życzenia i marzenia innych literatów są zgoła sielankowe. Akurat tak samo marzą gimnazjalistki czwartej klasy, gdy im pani od polskiego zadaje temat: „Moje marzenia na przyszłość". Jeden więc pisarz polski chciałby „spędzać sześć miesięcy na wsi, cztery w Warszawie, a dwa w podróży"; inny pragnąłby „przebywać w małym domku, gdzieś na Pomorzu lub w okolicach Bydgoszczy"; jeszcze inny marzy o pobycie pół roku zagranicą, pół roku na wsi lub w Zakopanem . Są tacy, którzy tęsknią „do pięknego majątku śród ciszy"; są tacy, którzy nie mogliby żyć „bez rytmu i tempa wielkich środowisk". Są więc idealistycz ni marzyciele: majątek ziemski, cisza wsi spokojnej, krówki, owieczki, zachody słońca.Ale są i ludzie nowocześni, dla których istnieje tylko wściekły rytm wielkiego miasta, wir upajający życia, och, życie, życie, Adria, Italia, flips, brunetki i blondynki... Jak nietoperze, nie mogą żyć bez wielkomiejskich ech.

Oto krótki przegląd życzeń i marzeń niektórych literatów polskich. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że żaden z nich nie wyraził życzenia wyjazdu do Hollywood i zostania gwiazdorem filmowym. Najwyżej willa na Florydzie i mały haremik. O telefonie i słowniku nikt z nich nie zamarzył. Bo i pocóż marzyć fantastycznie a „idealowo?

Kącik życzeń literatów polskich jest pouczający. Niemniej pouczający jest rozdział p.t. „Stosunek literatów do organizacyj". Na zjeździe krakowskim ujawnili literaci zdumiewającą jednomyślność i solidarność związkową, gdy chodziło o stawianie żądań państwu. W pozytywnych a szczerych zasię odpowiedziach na ankietę narzekają na związki i nie szczędzą „krytycznych spostrzeżeń".

Należenie do związku nie daje w żadnych warunkach żadnych absolutnie korzyści, ani moralnych, ani materjalnych — powiada jeden. Nie należę do żadnych stowarzyszeń, gdyż w pożytek zrzeszeń dla twórczości nie wierzę — wyznaje drugi. Zawodowość u literatów, ludzi z urodzenia wolnych, razi — stwierdza trzeci. Należę wprawdzie do związku, ale naprawdę za dużo tu statystów, a zwłaszcza statystek. Oczywiście, jaki pan taki kram, i prawdziwi literaci zaczynają uciekać — pisze z goryczą czwarty.

Takich opinij, takich „spostrzeżeń krytycznych" znajdziemy pewną ilość w książce o życiu i pracy pisarza polskiego.

I może ta krytyka manji zrzeszeń a związków artystyczno - literackich — jedynym pozytywnym rezultatem ankiety, na której opracowanie trzeba było aż 250-ciu stron wielkiego formatu i zasiłku z Funduszu Kultury Narodowej. A na dodatek — „résumé" w języku francuskim, aby i cudzoziemiec mógł powziąć wyobrażenie o poziomie współczesnej literatury polskiej.

— Czy zawodowość wypracowuje talent? czy twórczość rozwija się w dyskusji nad nią? — pyta ktoś w ankiecie i odpowiada zaraz: chyba nie.

Tęsknota do swobody, do wyłamania się z jarzma kolektywów literackich gdzie panoszy się interes i ubóstwo duchowe — oto dodatni objaw, jaki da się dostrzec w głosach niektórych literatów. Statystyka, niestety, nie podaje, jaki procent te buntownicze głosy stanowią...

Wyaz.

KRONIKA wileńska

CZWARTEK Dziś 22 Zenona jutro Wiktorji P.

Wschód słońca g. 7,40

Zachód słońca g. 14,54

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE: Z DNIA 21 GRUDNIA

Ciśnienie średnie: 770.
Temperatura średnia: —1.
Temperatura najwyższa: —1.
Temperatura najniższa: —2.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek, potem lekki wzrost ciśnienia.
Uwagi: mglisto.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Po chmurnym lub mglistym ranku jeszcze dość pogodnie. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych

MIEJSKA

— AUTOBUSY W ŚWIĘTA. — Towarzystwo miejskich i międzymiastowych komunikacyj autobusowych Spółka Akc. Oddział w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 bm. (dzień wigilji Bożego Narodzenia), autobusy kursować będą do godz. 18-tej, zaś w pierwszy dzień Świąt tj. 25 bm. wcale kursować nie będą. Dnia 26 bm. autobusy kursować będą normalnie.

— PODATEK LOKALOWY. Podatek od lokali za rok bież. wpłaciło zaledwie 60 procent płatników. Właściciele domów wskazują przy tej okazji, że większość tych, którzy nie opłacili należności podatkowych, uchylają się również od uiszczania komornego.

Stan ten odbije się bezwzględnie na wpływach miejskich, bowiem właściciele posesyj również nie mogą wywiązać się z włożonych na nich zobowiązań, narazie na 50 osób.

— EGZEKUCJE W ŚWIĘTA. Podczas świąt egzekutorzy skarbowi będą wypoczywali, bowiem postanowiono, że w dniach 25 i 26 bm. egzekucyj podatkowych u zalegających płatników nie będzie. Również wstrzymane są rewizje osobiste u podatników.

— HOTELARZE PROTESTUJĄ. — W związku z sytuacją w przemyśle hotelowym, właściciele tych zakładów w Wilnie opracowali obszerny, szeroko umotywowany memorjał, z zamiarem złożenia go w województwie i magistracie.

Zainteresowani wskazują, że podatek hotelowy winien być zmniejszony do 3 pr.

Sprawa podatku hotelowego, jak notowaliśmy niedawno, była omawiana w magistracie, który w zasadzie skłania się ku zniżce stawek.

— DOM NOCLEGOWY DLA KOBIET. W najbliższym czasie w posesji miejskiej przy ul. Młynowej ma być otwarty miejski dom noclegowy dla kobiet, obliczony

SPOŁECZNA

— NA RZECZ BEZROBOTNYCH. — W dniu wczorajszym t. zn. 21 grudnia br. wojewoda p. Beczkowicz zainicjował w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim listę składek na rzecz bezrobotnych, wzamian za przysyłanie życzeń i składanie wizyt świątecznych i noworocznych, ofiarowując na ten cel kwotę 25 zł., oraz p. wicewojewoda N. Jankowski kwotę 10 zł. Wszyscy pp. naczelnicy oraz urzędnicy złożyli odnośne składki na akcję niesienia pomocy bezrobotnym.

— GWIAZDKA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI. — Jak w latach zeszłych tak i w tym roku, wojsko w poczuciu swej wspólnoty z całem społeczeństwem, w okresie świąt, myśli o doli swych współbraci. Zatem oprócz normalnego podatkowania się oficerów i podoficerów 1 pp. Leg. na rzecz bezrobotnych — szeregowy legjoniści tego pułku zrzekli się polepszenia wiktu świątecznego, przeznaczając dobrowolnie i z własnej inicjatywy równoważnik tego w kwocie 150 zł. na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszej dziatwy. Czyn godny naśladownictwa.

AKADEMICKA

— AKADEMICKIE KOŁA WILNIAN we Lwowie, Warszawie i Poznaniu, urządzają „Czarną Kawę" dnia 26 bm. o godz. 22 w salonach Georges'a. Ceny kryzysowe.

— **Ze Związku Strzeleckiego (Akademicki Oddział USB w Wilnie).** — Wobec licznych zapytań koleżanek studentek USB w sprawie zapisów do Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB komendant AOZS wyjaśnia że zgodnie ze statutem oddziału zatwierdzonym przez Senat Uniwersytetu Stefana Batorego — członkiem zwyczajnym oddziału może być każda studentka i student USB, który złoży odnośną deklarację i odbędą próbę organizacyjną. Deklaracje wypełnić należy u adjutanta oddziału w godz. 9—15 w tymczasowym lokalu AOZS (ul. Żeligowskiego 4) tel. nr 18-23. Tamże udziela się wszelkich informacyj dotyczących oddziału.

ZEBRANIA I ODCZYTY

—UWAGA — PEOWIACY. Sekretarjat Wileński Koła P. O. W. podaje do wiadomości, że w związku z Nadzwyczajnem Walnem Zebraniem w dniu 8 grudnia b. r. nowy Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: Prezes Koła: ob. Niekrasz Stanisław, wice - prezesi: ob. ob. Gieczewicz Stanisław i Pudło Aleksander. Sekretarz ob. Charciarek Roman. Skarbnik: ob. Beszamba Józef. Członkowie: ob. ob. Hermanowicz Stanisław, Kęstowicz Jan i Ludwikiewicz Józef.

W dniu 14 b. r. nowoobrany Zarząd odbył pierwsze posiedzenie tygodniowe. Omawiając sprawę bezrobotnych, wyłoniono komitet zabawowy Peowiaków, która to zabawa odbędzie się w dniu 5 stycznia 1933 r. na rzecz bezrobotnych, w salonach Zielonego Sztrala przy ulicy Mickiewicza róg Tatarskiej.

Sekretarjat Koła POW czynny w środy i czwartki od godz. 18-tej do 20-tej.

— ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW GIM. OO. JEZUITÓW zawiadamia członków, że w czwartek dnia 22 bm. o godz. 16 odbędzie się „Opłatek świąteczny" i zebranie miesięczne we własnym lokalu.

— TOW. FILATELISTÓW i NUMIZMATYKÓW W WILNIE. We środę 14 b. m. walne zebranie Tow. Filatelistów i Numizmatyków pod przewodnictwem generała Rudolfa Romana Jasieńskiego obrało zarząd na rok 1933 w zeszłorocznym składzie. Zmiana zaszła jedynie na stanowisku prezesa, którym został po ustąpieniu z powodu wyjazdu na stałe do Lidy Dyrektora Witolda Podoleckiego dr. Stefan Burhardt, adjunkt Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej.

Zebrania na których odbywa się wymiana znaczków i monet pomiędzy członkami i gośćmi (włącznie do młodzieży szkolnej), odbywają się we środy od 17 m. 30 do 21 przy ul. Mickiewicza 22 m. 2 w lokalu Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku. Towarzystwo przeprowadza ekspertyzę i ocenę, udziela fachowych porad początkującym. Bliższych informacyj można zasięgnąć we środy w lokalu Towarzystwa między 18 — 20, oraz u członków zarządu: dr. Stefana Burhardu — codziennie między 8 — 8,30 lub między — godz. 16—16,30 telefon 7-94, sekretarza por. Franciszka Mularskiego, skarbnika p. Antoniego Kucharskiego oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej pułkownika Józefa Chrystosowskiego.

RÓŻNE

— LUSTRACJA ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH. — Specjalny delegat ministerjalny przeprowadza obecnie lustrację wszystkich urządzeń zakładów opiekuńczych na terenie miasta.

— WYSTAWA MINJATUR ORAZ ILUMINACYJ Artura Szyka, urządzona w pięknej sali Izby Przemysł. - Handl. przy ul. Mickiewicza 32, stała się prawdziwą rewelacją artystyczną dla kulturalnego Wilna. — Wystawa obejmuje kapitalne dzieło: „Statut Kaliski", oraz zamówienia rządowe: Stanów Zjednoczonych „Historję Waszyngtona", rządu Wenezueli „Epopea Simona Bolivara" i Ligi Narodów „Pakt Ligi Narodów". W celu ułatwienia zwiedzania, wystawa otwarta będzie przez cały okres dni świątecznych od 10 rano do 7 w. bez przerwy. — Liczne organizacje zgłaszają zbiorowe wycieczki. W Wilnie wystawa trwać będzie do Nowego Roku.

— ODDZIAŁY P. C. K. — Zarząd Okręgu Wileńskiego PCK podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 1 listopada br. do dnia dzisiejszego zorganizowano oddziały PCK w Święcianach i Stołpcach, oraz Koło w Mejszagole. Przedstawiciele zarządu dokonali wizytacyj oddziałów w Baranowiczach, Lidzie, Nowogródku, Stołpcach i Święcianach.

W tymże czasie wyszkolono 2 drużyny ratownicze PCK w Landwarowie i Mejszagole.

— **Kino „REWJA"** — W pierwszy dzień świąt 25 bm. zostanie otwarte w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr 5 Kino „Rewja".

Kino to będzie udźwiękowione najnowszą aparaturą z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki. Będzie to najczystsza aparatura z pośród kin wileńskich, posiadająca ostatni model konstrukcji „Marconi - Union".

Na pierwszy program ukaże się pierwszorzędny obraz dźwiękowy pod tytułem **„Kobieta z Monte - Carlo"** z najsławniejszą artystką Europy **Lil Dagover.** Film ten wyświetlają obecnie największe ekrany świata.

Publiczność wileńską prócz tego spotka miła niespodzianka —nadprogram z udziałem sił teatru cieszących się popularnością publiczności.

Ceny miejsc najtańsze z cen kinowych.

Kierownictwo, jak już donosiliśmy, objął p. Czesław Smoczyński, długoletni doświadczony fachowiec, który wnosi z sobą najnowocześniejsze walory kierownictwa kinowego.

Uporczywe zaparcie stolca, katary grubej kiszki, zastój w kiszkach, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w aptekach i drog.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** — 22 i 23 grudnia o godz. 8 wiecz. „Sprawa Dreyfusa". Będą to ostatnie przedstawienia tej świetnej sztuki, granej koncertowo przez naszych artystów. 24 grudnia teatr nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU WIELKIEGO NA POHULANCE

25 grudnia o godz. 8 wiecz. na liczne prośby i żądania prowincji, która na święta zwykle się zjeżdża do Wilna „Zygmunt August".

26 grudnia o godz. 12 w poł. przepiękna bajka Maeterlincka „Niebieski ptak".

26 grudnia o godz. 4 po poł. koncert baletowy Sawinej - Dolskiej.

26 grudnia o godz. 8-ej wiecz. „Dzika pszczoła".

27 grudnia o godz. 8-ej wiecz. „Zygmunt August".

— **„Panna Maliczewska" już pakuje rzeczy** aby w dniu 2 stycznia 33 r. wyjechać z trzeciem artystycznem tournee z teatrem objazdowym teatrów miejskich ZASP w Wilnie.

— **Hallo! Hallo!** Teatr Pohulanka sygnalizuje: „Wielka noc Sylwestrowa" gotuje szereg wspaniałych, bezkonkurencyjnych niespodzianek.

— **Teatr muzyczny Lutnia.** — **Występy** J. Kulczyckiej. — Dziś po raz drugi wspaniale wystawiona, efektowna i pełna humoru operetka Kollo „Lady Chic" z J. Kulczycką wyborną odtwórczynią roli głównej w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu. Akt trzeci, w pałacu Maharadży, zawiera liczne produkcje baletowe układu baletmistrza W. Morawskiego. Zniżki akademickie ważne. Będzie to ostatnie przedstawienie przed świętami. W piątek i w sobotę teatr Lutnia nie czynny.

— **„Yo-yo Sylwestrowe."** — Zespół teatru muzycznego przygotowuje na Sylwestra atrakcyjne widowisko. Będzie to wspaniała rewja p.t. „Yo-yo" Sylwestrowe. w wykonaniu całego bez wyjątku zespołu artystycznego, baletu i pełnej orkiestry . Reżyserja tej barwnej rewji spoczywa w rękach K. Wyrwicz -Wichrowskiego, który jednocześnie opracowuje inscenizacyjnie całość widowiska. Szczegóły programu niebawem będą podane. Bilety nabywać można od 25 grudnia w kasie teatru Lutnia.

— **Zniżki do teatru Lutnia.** — Administracja teatru Lutnia wprowadza z dniem 1 stycznia 33 r. zniżki biletowe na wszystkie przedstawienia (premiery, dni świąteczne) oprócz widowisk po cenach zniżonych. Zniżki wydawane będą urzędom, organizacjom i stowarzyszeniom po otrzymaniu pisemnych zgłoszeń, które przyjmuje administracja teatru od 10 — 2 p.p. Informacje udzielane są telefonicznie. Tel. 2-21.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: Dziecko grzechu.
CASINO: „ZABÓJSTWO O ŚWICIE".
PAN — Blaski i cienie miłości.
HOLLYWOOD — Lady Hamilton.
STYLOWY — Natchnienie.
ŚWIATOWID — Na Sybir.
LUX—Ułani... ułani...

WYPADKI I KRADZIEŻE

— WŁAMANIE SKLEPOWE. Ze sklepu przy ul. Wąwozy 3, nieznani złoczyńcy po wyłamaniu okna, skradli w nocy 2 worki cukru, większą ilość tytoniu i różne artykuły spożywcze, łącznej wartości 790 zł. O kradzieży doniósł policji poszkodowany Żbiciak Jan.

— ZŁODZIEJ W P. K. U. Z szatni PKU Wilno-Powiat (Wielka 47) zawodowy złodziej Żyłonis Edward skradł trzy kapelusze na szkodę zatrudnionego w PKU Wojtkiewicza Stanisława (Rajski Zaułek 5) i innych pracowników tego urzędu. Złodzieja wraz ze skradzionemi kapeluszami ujęto.

OSZMIANA

— WALNY ZJAZD KOŁA HODOWCÓW KONI. W dniu 15 bm. odbył się w Oszmianie Walny Zjazd członków Koła Hodowców Koni. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. W. Suszyński — starosta powiatowy.

Sprawozdanie z działalności Koła złożył prezes p. Fr. hr. Czapski — u którego zebrani dowiedzieli się, że członkowie Koła w r. 1932 sprzedali do wojska 186 koni, na ogólną sumę przeszło 130 tysięcy zł.

Oprócz akcji zakupu koni, Koło zajmowało się propagowaniem zasad realnej hodowli koni, a w roku przyszłym z własnych funduszów zostanie uruchomiony jeden punkt kopulacyjny ogierów.

W dowód uznania zasług Koła nad podniesieniem hodowli konia „Oszmiańskiego" Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznało Kołu w r. b. złoty medal.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, został wybrany nowy zarząd o następującym składzie: prezes p. Fr. hr. Czapski, członkowie p. inż. Zygmunt Minejko, p. inż. Władysław Tesecki, p. dr. P. Popow, p. Fr. Wysocki.

DZISNA

— WYWRÓCIŁA SIĘ ŁÓDŹ. Na rzece Dźwinie wywróciła się łódź rybacka wraz z trzema rybakami Janem Kowalewiczem, Borysem Paniakiem i Stefanem Bilko. Rybacy gnani prądem rzeki wpadli na wiry, gdzie jeden z nich Jan Kowalewicz utonął, zaś dwóch uratowano.

NIEWIAROWICZE

— PODPALENIE. We wsi Krzywiec, gm. niewiarowskiej spaliło się 6 budynków gospodarczych i 2 domy mieszkalne. Pożar powstał z podpalenia dokonanego przez Józefa Stańkowa, który z zemsty wzniecił ogień w budynkach gospodarskich swego sąsiada Piotra Hawryluka, z którym procesował się o ziemię.

MOŁODECZNO

— LIKWIDACJA SEKT. Z pow. mołodeczańskiego i wołożyńskiego piszą, że znajdujące się w tych powiatach sekty hodurowców i baptystów, wobec braku zwolenników, uległy likwidacji. Przywódcy sekt wyjechali do pow. brasławskiego i pińskiego.

Fabryczka fałszywego bilonu w Landwarowie

WILNO. — W wyniku dłuższej obserwacji policja powiatowa zdołała ustalić, że w mieszkaniu b. funkcjonarjusza jednego z okolicznych folwarków Feliksa Borowika (Landwarów, ul. Południowa 16) mieści się zakonspirowana rozdzielnia fałszywych monet..

Przeprowadzono więc rewizję u Borowika, podczas której poza monetami znaleziono całą fabryczkę, przystosowaną do wyrobu fałszywego bilonu 50-groszowego.

W odróżnieniu od innych fałszerzy Borowik wyrabiał monety nie z odlewów lecz przy pomocy specjalnego warsztatu poprostu wybijał je (podobnie jak mennica państwowa).

Falsyfikaty te były wykonywane bardzo udatnie i przez to trudne do odróżnienia.

W fabryczce znaleziono ponadto różne szczotki, metal, matryce itd.

Borowik mimo znalezionych dowodów wypiera się winy, twierdząc, że warsztat , monety i wszystkie inne przyrządy znalazł na polu porzucone i nie wiedząc narazie, co to takiego, zabrał porzucone rzeczy do domu.

Karp zamiast szczupaka

NIEPOMYŚLNE HOROSKOPY W HANDLU RYBAMI

WILNO. — W roku bieżącym sytuacja na jeziorach w województwie wileńskiem jest wyjątkowo niepomyślna, co odbiło się już na rynkach wileńskich, które w okresie przedświątecznym mają bardzo mało tak popularnej ryby, jak szczupak.

Przypisać to należy — jak informują nas — że sieć rybackich, niemożnością dokonania połowów na jeziorach. Stan Narocza i wielu innych jezior jest taki, że nie sposób na nie się dostać.

Lód jest stanowczo za kruchy, aby po nim przejść, żadna zaś łódź nie może utorować sobie drogi wśród powłoki lodowej.

Dużo rybaków dowiedziawszy się, w jaki sposób ratowano ich kolegów na Naroczu,— próbowało zorganizować podobne wyprawy.— Ryzyko było jednak zbyt duże i od zamiaru tego odstąpiono.

* * *

Wracając do niedostatecznej ilości ryb dostarczonych do Wilna, należy wspomnieć, że sytuację ratują właściciele stawów hodowlanych ze swojemi zapasami karpia.

Na jeziorze Usza gm. kotłyniańskiej podczas połowu ryb przez tamt. rybaków utonął wskutek załamania się lodu 34-letni Wincenty Kisiel, mieszkaniec wsi Połusze.

Dopiero po 5-godzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki topielca.

Rewizor z Wilna

Rewizor Gogola jest nieśmiertelny. — Głupota partykularza również.

W gminie rudziskiej znajduje się kolonja dla umysłowo chorych, własność magistratu wileńskiego. Onegdaj zjawił się tam „nieznany osobnik". Przedstawił się jako wysłannik wileńskiego prezydenta i rezydent miejski. Zażądał ksiąg i rachunków. Przejrzał, skontrolował, pochwalił, zachęcał. Zupełnie jak prawdziwy kontroler.

— Teraz kolej na zbadanie stanu kasy — rzekł.

W ukłonach zaprowadzono go do kasy. Otworzono.

— Pusta? — zdziwił się rewident.

— Absolutnie — poinformował z żalem kierownik: — nie mamy ani grosza. Gdyby pan rewident zechciał przemówić za nami słówko u pana prezydenta. Niechby chociaż na wypłatę pensyj przysłali.

Rewizor skrzywił się.

— Żegnam panów — rzekł ozięble: — z wyników kontroli... owszem — jestem zadowolony. Z panem prezydentem pomówię. Proszę na przyszłość nie ustawać w pracy..

Ukłony, szurgania, uszanowania...

Rewident był już daleko, gdy kolonja umysłowo-chora przypomniała sobie, że nie okazała mu ważnej księgi kontroli posiłków dla chorych. Telefonować natychmiast do Wilna, zanim rewizor zda sprawę prezydentowi.

Kierownik trzyma słuchawkę i blednie.

— Jakto? Więc pan prezydent nikogo nie przysyłał? Więc padliśmy ofiarą oszusta? Niemożliwe... Co? Kasa?... W porządku, w zupełnym porządku. Tak jak było: pustka, kompletna.

I kierownik odłożył z ulgą słuchawkę.

— Kryzys też czasem może wyjść człowiekowi na dobre — rzekł filozoficznie.

PRZECIWKO GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU

można zastosować tabletki Togal. Togal często usuwa chorobliwe objawy. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

W.Z.P.7

SPORT

JUTRO MECZ BOKSERSKI.

Jutro będziemy mieli (nareszcie powiedzą ilcani zwolennicy) mecz-turniej bokserski. Nie zobaczymy na ringu gwiazd za miejscowych. Sami swoi, znani zawodnicy. Pogoń, ŻAKS, Makabi. Kilka może nowych twarzy. Zdawałoby się, nie specjalnie ciekawego, a jednak dobrze, że będzie. Zacznie się sezon przynajmniej.

Przed kilku dniami obradował Zarząd Okr. Związku. Biedzono się nad wynalezieniem lekarstwa na dotychczasowy negatywizm wielu członków. Coś tam uchwalono, obiecano wziąć się do roboty.

Jak będzie zobaczymy, a tymczasem pójdziemy do Ośrodka (o ósmej wieczorem), popatrzeć na zawodników. Czy poczynili postępy? Czy nie zniechęcili się do pracy nad sobą, kroczac ku wyżynom kunsztu bokserskiego po „kocich łebkach" niedociągnięć organizacyjnych? **(t)**

WIL. O. Z. G. S. NABRAŁ NOWYCH SIŁ DO PRACY.

Niewiele dobrego możnaby powiedzieć o ubiegłym sezonie Okr. Zw. Gier Sportowych. Zarząd Związku zupełnie tak samo jak i Zarząd Zw. Tenisowego, Pływackiego i kilku jeszcze innych, nie wysilił się zbytnio.

Teraz ma nastąpić poprawa. Dokonano transfuzji drogą wciągnięcia do pracy szeregu nowych osób. Stało się to na walnem zgromadzeniu, w trakcie którego dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem został kpt. Piątkowski, I wicepr. Hołownia, II-im Poskoczył, sekretarzem— Rożewicki, skarbnikiem Wierzbicki. Pozatem członkami zarządu bez teki (ale tworzącymi wydział Gier i Dyscypliny): Kruk, Jaworska, Kacergiński i Rymkiewicz.

Nowy zarząd zainauguruje nowy sezon w początku stycznia. Będzie to trójbój koszykowo - siatkowy. Pozatem związek zapowiada szereg imprez oraz kursy sędziowskie.

Miejmy nadzieję, że sezon będzie obywiony. **(t)**

Dopiero opuściła prasę aktualna książka

Wiktora Piotrowicza

„Unja i dyzunja kościelna w Polsce"

WILNO, 1933. str. XVI i 128.

Skład główny w księgarni ŚW. WOJCIECHA

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Wiktorowi Godlewskiemu

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi i współpracownikom Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym najdroższego Męża i Ojca naszego w tak ciężkiej dla nas chwili składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA

Akademja ku czci pierwszego Prezydenta R.P. Ś. p. Gabrjela Narutowicza

W dniu 21 grudnia odbyła się w salach sekretarjatu wojewódzkiego BBWR przy ul. św. Anny 2 uroczysta akademja ku czci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, zorganizowana przezRadę Grodzką BBWR. Jakkolwiek nie rozsyłano zaproszeń, udział społeczeństwa wileńskiego w akademji był bardzo liczny. Publiczność wypełniła szczelnie nietylko wielką salę, lecz również sąsiednie pokoje i korytarz.

Sala była pięknie udekorowana i przyozdobiona popiersiem ś. p. Prezydenta Narutowicza. Ustawiły się poczty kilkunastu organizacyj społecznych. Na akademję przybył wojewoda wileński Beczkowicz, dowódca dywizji gen. Skwarczyński, prezydent miasta Maleszewski, posłowie sejmowi, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych.

Akademję zagaił prezes Rady Grodzkiej BBWR inż. Jensz. Orkiestra 5 p.p. leg. odegrała hymn państwowy. Następnie zabrał głos prof. Józef Wierzyński, który w blisko godzinnem pięknie skonstruowanem przemówieniu odmalował tło epoki, w której żył i pracował Gabrjel Narutowicz. Mówca dał zarys stosunków w Polsce w pierwszym okresie po uzyskaniu niepodległości i odtworzył świetlaną postać pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na dalszy program akademji złożyły się: deklamacje p. Janiny Sumorokowej, produkcje chóru pocztowców. Na zakończenie orkiestra 5 p.p. leg. wykonała marsza żałobnego Chopina. Akademja była pięknym hołdem złożonym pamięci Gabrjela Narutowicza przez Wilno, — świadcząc o miłości, jaką wilnianie otaczają piękną postać pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przedwcześnie zgasłego.

—oOo—

ODEZWA do społeczeństwa katolickiego Archidiecezji Wileńskiej

Rocznica przyjścia na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa — Boże Narodzenie — jedno z najradośniejszych świąt chrześcijaństwa — napełnia nas zawsze wielką radością, weselem, otuchą i nadzieją. Podniosły nastrój duchowy, który ogarnia wszystkich, znajduje swoje uzewnętrznienie. Jednym z objawów tego jest piękny w naszem społeczeństwie zwyczaj składania życzeń i wizyt swoim najbliższym i znajomym. Zwyczaj ten płynie ze szlachetnych pobudek religijnych, a w treści swej jest uzewnętrznieniem miłości bliźniego.

Radosne święta Bożego Narodzenia w czasach dzisiejszych jednak przyćmione są ogromem nieszczęść i klęsk, które ogarniają społeczeństwo. Czasy dzisiejsze wymagają rozlania miłości bliźniego w najszersze kręgi społeczeństwa, a tem samem ograniczenia jednostkowej, indywidualnej radości i wesela. Trzeba pamiętać i o bliźnich.

Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa katolickiego, by życzenia, wizyty i odwiedziny, które za sobą pociągają koszta, nieraz dość znaczne, ograniczyć do najskromniejszych rozmiarów i zamiast tego składać ofiary na rzecz ulżenia doli bliźniego, lub na palące potrzeby, których wśród nas jest tak wiele.

Składajmy więc ofiary na rzecz bezrobotnych, składajmy ofiary na rzecz biednych i nieszczęśliwych, na rzecz Wydziałów Parafjalnych „Caritas" i Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas" Wilno, ul. Metropolitalna 1, składajmy ofiary na rzecz ratowania Bazyliki, Matki Kościołów Archidiecezji naszej, wreszcie składajmy ofiary na te cele, które w sercach katolików znajdą swój oddźwięk.

Pamiętać musimy, że ze skromnych ofiar zamiast życzeń i wizyt, odwiedzin i przyjęć powstać mogą znaczne sumy, dzięki którym osiągnąć można najszlachetniejsze cele, w imię miłości bliźniego, która jest sprawdzianem Bożej miłości, a która na świat sprowadziła Boża Dzieciną w Noc Betlejemską, gdy rozległ się hymn chórów anielskich: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

Czarna lista lokatorów

Związek właścicieli średnich i drobnych nieruchomości wprowadził bardzo pożądaną inowację, której brak oddawna dawał się odczuć, a mianowicie wprowadził księgę lokatorów eksmitowanych za złośliwe niepłacenie komornego lub takich, którzy jeszcze wyroków eksmisyjnych oczekują, lub też tych, którzy prowadzą proceder fikcyjny mieszkaniowej, wynajmując swe lokale podnajemcom.

Lista tego rodzaju jest jedyną bronią właścicieli przed nieuczciwymi lokatorami. Można bowiem powiedzieć, że na 100 wypadków zarywania z komornem przez lokatorów i w ten sposób rujnowania właścicieli nieruchomości, lekko licząc jest 75 procent, gdzie gra rolę zła wola i wykorzystanie sytuacji.

Na porządku dziennym są wypadki i każdy z właścicieli nieruchomości ma w swej praktyce przykłady, kiedy lokator zalegający z komornem, po długim procesie został wreszcie usunięty z mieszkania, ale zaległości ściągnąć niesposób, gdyż meble nie jego żony lub teściowej, lub zgoła nie nie warte, a sam pan lokator ma swoje pobory zajęte na dłuższy czas przez komorników za fikcyjne zobowiązania, aby uchylić się od spłacenia zaległości. Lokator taki wynajął po eksmisji mieszkanie, nawet opłacił za pierwsze parę miesięcy, ale czyż taki lokator daje jakąkolwiek moralną gwarancję, że za miesiąc nie zrobi „powtórki".

W interesie więc wszystkich właścicieli nieruchomości jest ogłaszanie tego typu lokatorów na czarną listę i nieodnajmowanie mieszkań przed przejrzeniem jej. Tylko w ten sposób można będzie bronić się przed nieuczciwością i złą wolą. Sposób ten da dobre rezultaty o ile wszyscy właściciele nieruchomości solidarnie i energicznie akcję tę poprą.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

SMUTNY KONIEC PIERWSZEJ ZIMY!

Wątpliwości nasze co do trwałości zimy, którym daliśmy wyraz w „przechadzce" pt. „Białe dni", okazały się, niestety, całkowicie słuszne! Od kilku dni jesteśmy świadkami jej sromotnego końca bowiem te trochę brudnego śniegu i lodu, która jeszcze tam-sam oglądamy, nie jest niczem innem, jak tylko żałosnemi jej szczątkami!

A jednak, stojąc nad grobem nieboszczki, trzeba stwierdzić z uznaniem, że zgasła przedwcześnie zima, mimo krótkiego swego żywota, uczyniła wszystko co mogła, by ludziom osłodzić ich doczesną ziemską wędrówkę!

W przeciągu liczonych niemal dni zdążyła przed stęsknionemi za śniegiem oczyma Wilniaków roztoczyć splendory zimowego krajobrazu we wszelkich jego odmianach! Mieliśmy tedy pochmurne śnieżne dni, połączone narazie z lekką odwilżą, a następnie — łagodnym mrozikiem; później przyszła kolej na słoneczny mroźny dzionek; na zakończenie zaś reportażu zademonstrowała nam poczciwa zima dwa najlepsze swe numery: mgłę i szron!

Zjawiska te, które nawet w toku normalnej zimy nie należą do fenomenów zbyt częstych, na długo musiały utkwić w pamięci wrażliwych na piękno jednostek! Ta mgła, która niczem w Londynie, spowiła przedostatniej niedzieli w swe nieprzeniknione zasłony stare Wilno — była cudowna! O kilkadziesiąt kroków przed sobą nie widziało się nic, kompletnie nic! Latarnie unosiły się jakgdyby w powietrzu, a mgła w postaci leciutkiego szronu zdobiła kołnierze ludzi i grzywy koni dorożkarskich...

Gdy, idąc ul. Zamkową, przechodzień odwracał głowę w stronę wylotu ulicy Świętojańskiej, konstatował ze zdumieniem, ni mniej, ni więcej, jak tylko brak wieży! Tak, budynki pocztowe po lewej i kościół po prawej stronie, stały na swych miejscach, lecz wieży, owej potężnej, niewzruszonej dzwonnicy Świętojańskiej, nie było! Znikła kędyś i widać było tylko czarne nocne niebo!...

Nieco dalej, na Wileńskiej, analogiczna historja powtórzyła się z klasycznym gmachem dawnego Ratusza: nawet dotarłszy do kina „Pan" nie było go jeszcze wcale widać!

A ów przepiękny szron, który okrył nazajutrz wszystkie drzewa i krzewy!... Przybrawszy swą białą powłoką każdą gałązkę i najdrobniejszy sęczek, podkreślił on, niedostrzegane zazwyczaj, cechy charakterystyczne poszczególnych plantacyj, ujawnił ich właściwe oblicze, odkrył zachwyconemu oku ich misterne tajemnice...

Był to ostatni wyczyn artystycznej nieboszczki, później już mieliśmy tylko szkaradną pluchę, która obróciła w niwecz wszystkie sportowe nadzieje! Nie martwmy się jednak, obywatele! „Pierwyj blin komom!" — powiada przysłowie rosyjskie. Po pierwszej niefortunnej zimie przyjdzie druga, prawdziwa i nauczy morosu oporną ziemię! A miejmy nadzieję, że długo czekać nie będziemy potrzebowali, ponieważ przysłowie ludowe, które zawsze się u nas sprawdza, powiada, że gdy „Św. Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie!" Właśnie w roku bieżącym mieliśmy „św. Barbarę po wodzie" tedy, miejmy nadzieję, że chociaż od świąt dzieli nas zaledwie dni kilka, będziemy mieli na Boże Narodzenie piękną pogodę zimową! *Przechodzień.*

To tu .... to tam i kłuje i drze... Ale zawsze pomaga ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach

Ryby żywe Karpie, Szczupaki i inne Sandacze żywo mrożone

INDYKI TUCZONE

POLECA

D.H. **ST. BANEL** i S-ka

ul. Mickiewicza 13, tel. 8-49

ceny rynkowe

W salonach GEORGES'A dnia 26 b. r. o godzinie 22 **Czarna Kawa** Akademickich Kół Wilnian w Poznaniu, Lwowie i Warszawie

grodzieńska

— WICEPREZES IZBY SKARBOWEJ W GRODNIE. — W tych dniach przybył do Grodna wiceprezes Izby Skarbowej Białostockiej p. Majkowski, który przeprowadza lustrację tut. urzędów skarbowych. We wtorek p. wiceprezes przyjął delegację kupców, która poruszyła cały szereg aktualnych spraw i między innemi również i sprawę darowania zubożałym handlarzom zaległych podatków.

Pan wiceprezes po wysłuchaniu postulatów delegacji oświadczył, iż już w m. styczniu rozpatrywane będą złożone w swoim czasie podania o darowanie zaległych podatków.

Urząd Skarbowy, w którym p. wiceprezes urzędował, był formalnie oblężony przez ogromną masę płatników, którzy domagali się przyjęcia u p. wiceprezesa, który oświadczył zebranym, że może najwyżej przyjąć delegację zebranych płatników, na co zebrani się zgodzili.

Delegacja ta miała być przyjęta w dniu wczorajszym.

— WIZYTACJA TUT. SZKÓŁ ŚREDNICH. Jak się dowiadujemy, wizytator Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, p. Józef Szymanowski przeprowadził wizytację tut. szkół średnich. W czasie pobytu p. wizytatora p. dr. Mrozowska z Warszawy wygłosiła dla tut. nauczycieli odczyt pt.: „Polityka a młodzież".

— REJESTRACJA MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW. — Ukazało się obwieszczenie Inspektora Pracy, że począwszy od 1 stycznia 1933 r. wszyscy, u których zatrudnieni są młodociani pracownicy, w wieku do lat 18-tu, winni pod karą grzywny lub aresztu powiadomić Inspektora Pracy o zatrudnieniu młodocianych pracowników. Właściwym Inspektorem Pracy dla m. Grodna i powiatów: grodzieńskiego, wołkowyskiego, sokólskiego, suwalskiego, augustowskiego i szczuczyńskiego jest Inspektor Pracy obwodu 33 i 35, urzędujący w Grodnie, przy ulicy Wróblewskiego 2.

— KURS SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO. — Z dniem 14 stycznia r. 1933 rozpoczyna się w szpitalu Okręgowym przy ul. Zamkowej, kurs sióstr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

— NARCIARSKA PORADNIA TECHNICZNA. — Przy klubie sportowym „Cresovia", oddział narciarski organizuje poradnię techniczną dla szerszych warstw publiczności, chcącej uprawiać narciarstwo. — Poradnia udzielać będzie porad fachowych za opłatą 50 gr. nabywającym sprzęt narciarski (młodzież ucząca się korzysta z poradni bezpłatnie).

Ponadto poradnia za niewielką opłatą uskutecznia montaż wiązań, impregnowanie i terowanie nart, oraz wszelkie drobne reperacje przy sprzęcie narciarskim.

Porad udziela się w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 19 każdego dnia za wyjątkiem niedziel i świąt.

nowogródzka

— URZĘDOWA. W dniu onegdajszym p. wojewoda Stefan Świderski wyjechał w towarzystwie naczelnika wydziału p. Z. Szczepańskiego na inspekcję do Baranowicz.

— PIĘKNY PRZYKŁAD FUNKCJONARJUSZÓW PP. — Funkcjonarjusze posterunku PP. w Lubczy pow. nowogródzkiego, zamiast życzeń świątecznych złożył na ręce Komendanta Powiatowego p. kom. Kontryma kwotę 10 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci.

— NOWY NACZELNIK URZĘDU POCZTOWO - TELEGR. W NOWOGRÓDKU. W tych dniach objął urzędowanie nowomianowany naczelnik Urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Nowogródku, p. Józef Sławecki, dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego w Mołodecznie.

— OFIARA NA RZECZ BEZROBOTNYCH ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. — Prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Henryk Muraszko, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, złożył na rzecz bezrobotnych kwotę 10 zł.

— WIECZÓR CHOPINOWSKI W NOWOGRÓDKU. Gimnazjum Państwowe im. Ad. Mickiewicza w Nowogródku złożyło, z prawdziwym pietyzmem, hołd pamięci Fr. Chopina, urządzając przy współudziale — Sekcji Kulturalno - Oświatowej BBWR. której p. dyrektor Bański jest Przewodniczącym, wieczór na dochód Komitetu Obchodu Chopinowskiego w Warszawie.

Wieczór odbył się dnia 18 grudnia r. b. w Sali Gimnazjum Państwowego; program wykonany wyłącznie własnemi, miejscowemi siłami, świadczył, raz jeszcze, iż mamy — tu u siebie — ludzi, rozumiejących i kochających muzykę i poezję, a przytem obdarzonych pięknemi talentami, którzy chętnie i ofiarnie, pragną użyć trochę tego piękna, swym bliźnim i przypomnieć im, iż — nie samym chlebem, sportem i wekslami żyje człowiek.

Odczyt wstępny, o życiu i dziełach Chopina, wygłoszony przez p. prof. E. Łukasa, zawierał ciekawe zestawienie, poparte biograficznemi szczegółami, roli, odegranej w rozwoju polskiego romantyzmu przez Chopina — w dziedzinie muzyki, i przez Mickiewicza — w dziedzinie poezji, jak również analogję między ich prekursorami. Kazim. Brodzińskim i Elsnerem, jednym z pierwszych nauczycieli Chopina. — Jak Brodziński, a potem Mickiewicz w Balladach, pierwsi wprowadzili do poezji polskiej życie i motywy ludowe, — tak Elsner i jego uczeń, pierwsi podnieśli ludowe pieśni na wyżyny artyzmu. — Jak Mickiewicz, w Dreźnie i Paryżu, tęsknił do „pagórków leśnych" i Tej „co w Ostrej świeci Bramie". — tak, w utworach Chopina, pisanych w tymże Paryżu na Majorce, raz po raz rozbrzmiewa motyw polskiej kolendy, mazurka, piosenki. — Obaj zmarli zdala od tego kraju, za którym tęsknili i obaj pozostawili w nim przedmioty swych pierwszych młodzieńczych uwielbień. — Tu należy wspomnieć, iż, w szeregu wielbicielek przyjaciółek i opiekunek Chopina, prelegent pominął tę, co była może z nich wszystkich najbardziej interesującą, najbardziej kobiecą i może Jemu najmilszą, tę, co w ostatnich Jego chwilach grała Mu, na Jego prośbę Preludjum jedenaste, — Delfinę Potocką.

Po odegraniu przez p. prof. K. Łozińskiego Polonezu A-dur i 7-go Preludjum, usłyszeliśmy Marsz żałobny i Mazurka ze słowami K. Ujejskiego, w deklamacji p. prof. Łukasa, oraz Preludjum Nr. 6 ze słowami prof. Łozińskiego, wypowiedzianemi bardzo ładnie, przy Jego akompanjamencie, przez uczenicę kl. 7 p. Marję Sawoszczykównę, której zdolności do melodeklamacji mogliśmy, już w roku ubiegłym, skonstatować, w czasie Akademji Mickiewiczowskiej, zorganizowanej przez Gimnazjum Państwowe, gdy p. Sawoszczykówna odtwarzała postać Ewy w Widzeniu z III cz. „Dziadów".

Na drugą część wieczoru złożyło się kilka utworów fortepianowych, w wykonaniu p. M. Troniewskiego, tak znanego i ogólnie ulubionego wirtuoza.

Za zorganizowanie miłego koncertu należy się Dyrekcji Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza uznanie i podziękowanie, zaś tym, którzy na nim nie byli — wyrazy współczucia.

M. Róm.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

słonimska

— ROZWIĄZANIE RAD GMINNYCH W POW. SŁONIMSKIM. Pan wojewoda nowogródzki postanowieniem z dnia 19-go grudnia 1932 r. rozwiązał 3 rady gminne w pow. słonimskim, mianowicie: kostrowicką, kuryłowicką i dziewiątkowicką.

Jak nas informują, decyzja powyższa została powzięta z powodu wykazania niedostatecznej działalności i pozytywnej pracy w dziedzinie samorządu gminnego. Od decyzji pana wojewody służy gminom prawo odwołania się do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W SŁONIMIE. — Dnia 29 bm. odbędzie się w Słonimie przy współudziale nowozorganizowanego prezydjum Rady Powiatowej BBWR i władz administracyjnych zebranie sprawozdawczo - polityczne, w którem weźmie udział szereg posłów ziemi nowogródzkiej. Na zebraniu tem p. R. Kawalec z Nowogródka wygłosi odczyt o walce z defetyzmem. Spodziewać się należy, że zainteresują się tą imprezą jak najszersze masy społeczeństwa.

— AKCJA ODCZYTOWA W POW. SŁONIMSKIM. — Prelegent sekcji kulturalno-oświatowej BBWR w Nowogródku p. R. Kawalec udał się w tych dniach do powiatu słonimskiego, celem ożywienia działalności kół gminnych i przeciwstawienia się antypaństwowym wystąpieniom czynników wywrotowych.

W związku z tem p. Kawalec wygłosił w Albertynie dnia 19 bm. odczyt na temat: cele i zadania BBWR, walka z defetyzmem oraz sytuacja gospodarcza w kraju i walka rządu Marszałka Piłsudskiego z kryzysem. Sala Domu Ludowego wypełniła się po brzegi. Na odczycie obecni byli: wójt gminy, sekretarz, komendant post. z żoną i członkowie Koła Gminnego w Albertynie w komplecie. Wywody prelegenta zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami.

— ZEBRANIE PREZYDJUM BBWR W ALBERTYNIE. — W tymże dniu odbyło się zebranie Prezydjum BBWR w Albertynie przy pełnym składzie członków. Omawiany był stan dotychczasowej pracy. Prezydjum wyraziło zadowolenie, że skończył się już okres bezczynności Koła. Dał się bowiem aż nadto odczuć dotychczasowy brak odczytów. Przyjazd prelegenta był wielkiem wydarzeniem, dowodem czego było ogromne zainteresowanie się odczytem. Obecny na zebraniu p. R. Kawalec z Nowogródka rozwinął plan akcji na przyszłość. Jako pierwsze zadanie tej akcji ma być walka z defetyzmem, przeprowadzana na miejscu, drugie zaś: walka z kryzysem.

— ODCZYT DR. WALERJANA CHARKIEWICZA W SŁONIMIE. W dniu 18 b. m., staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Słonimie, zostały zorganizowane odczyty dr. Walerjana Charkiewicza na tematy:

I „O naszych rodzimych Tarzanach" — dla młodzieży szkolnej.

II „Od św. Józafata Kuncewicza do Józafata Żarskiego" dla społeczeństwa starszego.

III „Słonim, jego dzieje i rola w przeszłości i w dobie obecnej" dla 79 pułku.

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ALBERTYNIE. Na ostatniem walnem zebraniu Związku Strzeleckiego w Albertynie, po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu, dokonano wyborów nowego zarządu, do którego między innymi weszli: jako prezes Ksawery hrabia Puslowski, jako wiceprezeska Zofja hr. Puslowska, skarbnik Litwinowicz, sekretarz Tytus Woszczyński i referent wychowania obywatelskiego Stefan Konarski. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej został wybrany Ojciec Antoni Niemancewicz — Jezuita obrządku wschodniego.

Nowoobrany zarząd, do którego weszli przedstawiciele elity albertyńskiej, ma wszelkie dane należytego rozwoju organizacji i postawienia jej na odpowiednim poziomie.

Znając zaś ofiarność w pracy społecznej osób wyżej wymienionych śmiemy mieć nadzieję, że niebawem Związek Strzelecki w Albertynie wybije się na czoło życia społecznego tej pięknej fabrycznej osady.

— EKSPLOZJA GRANATU. — Antoni Sitko lat 30, mieszkaniec majątku Krupowo gm. dereczyńskiej, rozbierając w domu znaleziony w polu granat, spowodował wybuch, który go poszarpał w strzępy. — Odłamki pocisku zraniły również dziecko jego, 4-letniego Stanisława, będącego wówczas w mieszkaniu. Życie dziecka nie jest zagrożone. Dochodzenie w toku.

— OPÓR POLICJI. — W dniu 18 bm. posterunkowy Szundryk Mikołaj prowadził do komisarjatu dorożkarza Lubeckiego Szmuia, zamieszkałego w Słonimie, za nieprzepisową jazdę i bicie konia, w celu wylegitymowania. W drodze Lubecki usiłował zbiec, a gdy go poster. zatrzymywał, uderzył go silnie w piersi. Przy pomocy kilku innych policjantów niespokojnego dorożkarza obezwładniono.

Dochodzenie w toku.

— POBICIE GAJOWEGO. W nocy na 17 bm. gajowy lasów państwowych Kupis Michał, zamieszkały we wsi Bojary, gm. kuryłowickiej, zatrzymał dwóch defraudantów leśnych, mieszkańców wsi Pieszczanka gm. kuryłowickiej — Onufryka Stanisława i Kurszuka Pawła, którzy w czasie sekwestrowania drzewa stawili czynny opór gajowemu i dotkliwie go pobili. Dochodzenie w toku.

baranowicka

— PAN WOJEWODA ŚWIDERSKI W BARANOWICZACH. — W dniu 20 grudnia pan wojewoda Świderski przeprowadził inspekcję powiatu baranowickiego. Jadąc do Baranowicz, pan wojewoda zwiedził gminy Horodyszcze i Stołowicze, następnie udał się do Baranowicz.

Koło Pomnika Nieznanego Żołnierza pana wojewodę powitał burmistrz Jarmulski w otoczeniu radnych miejskich i organizacyj społecznych.

O godzinie 11-tej w sali konferencyjnej Starostwa panu wojewodzie przedstawili się naczelnicy urzędów, duchowieństwo i przedstawiciele organizacyj społecznych, następnie pan wojewoda przyjął interesantów, poczem złożył oficjalne wizyty.

Od godziny 13 do 14 przeprowadził inspekcję Starostwa i Wydziału Powiatowego, a o godzinie 14 magistratu i Komendy pow. PP.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH. Pan starosta Neugebauer Jerzy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacił na rzecz Komitetu Bezrobocia w Baranowiczach 20 (dwudziestu) złotych, mając nadzieję, że cały szereg osób miejscowego społeczeństwa naśladuje go, zwiększając szczupłe fundusze Komitetu Bezrobocia.

— KIERMASZ GWIAZDKOWY. Urządzony staraniem Komitetu Kiermasz gwiazdkowy cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Setki ludzi odwiedza kiermasz i handel idzie pomału. Panie gosposie prosimy wykorzystać okazję, gdyż kiermasz w tym tygodniu się kończy.

A więc wszyscy na kiermasz!

Kupujmy tylko na kiermaszu!!!

— ECHA OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ. Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego na posiedzeniu swem uchwalił zakupić 30 obiadów dla bezrobotnych, wzamian depeszy hołdowniczej do pani Marszałkowej Piłsudskiej.

— CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Członkowie Powiatowej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny na wniosek prezesa p. Budrewicza uchwalili, że każdy członek federacji, urządzający wieczerzę wigilijną, zabierze do siebie 1—3 osoby dzieci najbiedniejszych, aby choć w tym dniu poczuli się szczęśliwymi.

— KRADZIEŻ DRZEWA CZY ZŁOŚLIWOŚĆ? — Właściciel składu drzewa Mowsza Surzan zameldował komisarjatowi PP., że w nocy z 14 na 15 bm. niejaki Jan Kozakow zam. przy ul. Szerokiej przyszedł na skład drzewa i począł je kraść, a gdy stróż Łajsza Mikołaj protestował, został przez Kozakowa pobity.

Następnie znów po godzinie zjawił się Kozakow z drugim towarzyszem oraz nożem w ręku i groził stróżowi zarżnięciem.

Wówczas stróż Łajsza schronił się w budce kolejowej, a Kozakow z towarzyszem kradli drzewo.

Tak oto mniej więcej brzmi oświadczenie stróża, a działo się to o parę kroków od stacji kolejowej i posterunku PP.

— JEŹDZILI NA GAPĘ. Sklarzewski ze swym kolegą wynajęli taksówkę Gobryka. Zrobili 4 kursy a kiedy Gobryk zażądał zapłaty — odmówili.

Teraz musi komisarjat prowadzić dochodzenie.

Radjo wileńskie

CZWARTEK 22 GRUDNIA

11.40 Przegląd prasy, kom. meteor.; czas, 12.10 Koncert popularny;; 13.20 Słynni śpiewacy na płytach; 15.25 Kom. tow. „Sokół"; 15.35 Przegląd czasopism kobiecych; 15.50 — Koncert dla młodzieży (płyty); 16.25 Lekcja francuskiego; 16.40 Wynalazki i dobrobyt; — 17.00 Nowe płyty; 17.40 O Marji Konopnickiej (pogadanka); 17.55 Program na piątek; 18.00 Muzyka lekka, wiadomości bieżące, d. c. muzyki lekkiej; 18.40 Codz. odcinek powieściowy; 18.50 Rozmaitości; 18.55 Kom. litewski, 19.00 Ordonówna i Krukowski (płyty); 19.20 Audycja nowych utworów Czesława Miłosza; 19.45 Prasowy dziennik radjowy; 20.00 Koncert, wiad. sportowe; dod. do prasowego dziennika radjowego; dalszy ciąg koncertu; 21.30 — Słuchowisko; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Komunikat meteor.; 23.00 Retransmisja muzyki tanecznej ze stacyj zagranicznych.

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na Dom Sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego: gen. dyw. Dąb - Biernacki inspektor armji w Wilnie 50 zł.

Pułk. dypl. Krzyżanowski Bolesław I ofic. sztabu Insp. 10 zł.

Na rzecz dożywiania najbiedniejszej dziatwy szkolnej:

Pułk. Pakosz Michał, dowódca Obszaru Warownego Wilno 20 zł.

Oficerowie Dowództwa Obszaru Warownego Wilno 20 zł.

Oficerowie Komendy Miasta Wilno 10 zł.

PPłk. lek. dr. Dobaczewski Eugenjusz, nacz. lek. garnizonu 10 zł.

Pluton żandarmerji „Wilno" 5 zł.

Kpt. Nossowicz, deleg. Sztabu Głównego przy Dyr. Robót Publ. i Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie 5 zł.

Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego składają — jako pozostałość z kwoty zebranej na wianek dla ś. p. inż. Augusta Przygodzkiego na Dom Dzieciątka Jezus zł. 67.

Korpus Ochrony Pogranicza Brygada „Wilno" złożone zamiast prezentów gwiazdkowych dla żołnierzy tegoż Korpusu składa na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci zł. 34,50.

Dla uczczenia pamięci z Morzyckich Izabelli Świąteckiej na herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji Z. Świątecka składa zł. 10.

E. K. dla rodziny B. składa 1 zł.

Hallo! Hallo! WILNO! Król śmiechu i radości HAROLD LLOYD — Podróżuje po Europie ... kino „HELIOS" jako „KINOMANJAK"

PAŁAC NA KÓŁKACH — SŁYNNY CYRK FRANCESCA

Dźwiękowe Kino HELIOS — Ceny KRYZYSOWE: BALKON 40 i 49 groszy, PARTER 75 i 85 groszy. Dziś! Rekordowy program! komedjo-dramat DZIECKO GRZECHU w rol. gł. bohaterka „EMMA" MARIE DRESSLER i niezrównany WALLACE BEERY. Nad program: Tryumf. kreacja Williama Chalmersa „RADJOSTACJA W. P. N." Niezwykle tło. Wyskie napięcie. Pocz. 4, 6, 8 i 10.20. HAROLDA LLOYDA „KINOMANJAK"

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 5-28 — Tylko 2 dni! Wspaniały podwójny program. 1) „Dr. Jekyll i Mr. Hyde" Fredrich March BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI 2) Szampańska operetka JEDNĄ NOC NA RIVIERZE. Przepyszna muzyka. Śpiew. Tańce. Humor.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28 — Dziś! Wielki film genjalnego RYCHARDA OSSWALDA p. t. LADY HAMILTON. W rolach głównych CONRAD VEIDT i LILJANA HAID. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15

Na gwiazdkę! Ozdoby choinkowe, zabawki, lalki, koniki, rowerki. Gry dziecinne i towarzyskie. Wieczne pióra, albumy, teki i biuwary, przybory do pisania i t. p. upominki gwiazdkowe. Kalendarze, pocztówki, bilety wizytowe od zł. 1.20. CENY ZNIŻONE. W. BORKOWSKI Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

Dźwiękowe Kino „APOLLO" Dominik. 26 — Wstęp od 49 gr. Nie bacząc na przedświąteczny okres, wyświetlamy wspaniały film reżyserji KORDA p. t. Noce Paryskie z ulubieńcem publiczności Henry Garat w roli głównej. Reżyser Korda potrafi umiejętnie wykorzystać specyficzne tło paryskiego obrazu, dając szereg doskonale podpatrzonych typów, fragmenty życia „lewego brzegu".

Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Porzinowa 4. Upojna historja miłosna na tle rozśpiewanej stolicy naddunajskiej p. t. Dwa serca biją w walca takt. W rolach głównych: IRENA CARNERO, STEFAN LASKOWSKI i WITOLD RYCHTER. Operetka wiedeńska w języku polskim.

KINO „PALACE" Orzeszk. 13. Dziś! Podwójny program przedświąteczny filmy p. t. „Paryż w dzień" i Życie jest piękne. Wstęp 45 gr.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2. Początek seansów o g. 5.15, — 8, — 10. Dziś wstęp od 75 gr. Pełna humoru komedja p. t. NOC SZAŁU. W roli głównej LUCIEN B ROUX

Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę! FIRMA RADJOWA „LINNIK" Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186. Konto czekowe P. K. O. 82.157. POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ 3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym. Na gwiazdkę! Korzystajcie z okazji Na gwiazdkę! Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

WĘGIEL Konc. „Progress" KOKS wszystkich koksowień BRYKIETY N. M. w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach. PRZEDST. HANDL. PRZEMYSŁ. M. DEULL, Wilno. Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811. Składy: bocznica w lesie, Kijowska 8, tel. 999

Parcelacja maj. Landwarów. Działki letniskowo - ogrodniczo - budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości. Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę. Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi. Cena od 600 złotych za działkę. INFORMACJE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2, w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

Galanterja „Źródło Polskie" Wilno — Wileńska 29. Poleca nowości sezonowe, udziela rabatu 5-iątecznego

Ryby żywe i śnięte: karpie, liny, szczupaki, płotki, okonie i wszelkie inne z pierwszego źródła z własnych basenów sprzedaje SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB — RYNEK DRZEWNY PRZY ZAWALNEJ 41. Tamże sprzedaż sandaczy mrożonych.

Polskie Zakłady Radjotechniczne „CENTRUM" Spółka z ogr. odp. WILNO, ul. Wileńska 20 (w podw.) Polecają niedościgniony jakości aparaty radjowe. Prawdziwą rewelację stanowią wzmacniacze detektorowe wraz z wbudowanym głośnikiem, zasilane z sieci prądu zmiennego w cenie zł. 135. Fachowe ładowanie akumulatorów. Najtańsze źródło zakupu radjosprzętu. HURT DETAL

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sandacze mrożone, Indyki tuczone poleca najtaniej ZWIEDRYNIKI Wileńska 28, tel. 12-4

LOKALE

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — 1 codziennie od 3 popoł. do 4.30

Lokal pod restaurację nowoodremontowany do wynajęcia, ul. Wielka 39. Dowiedzieć się tamże m. Nr. 1.

LEKCJE

UDZIELAM lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 704 od 2 — 4 po poł.

RÓŻNE

WELONY ślubne upinam elegancko — ceny niskie. — Wilno, Skopówka 7 m. 8.

Dyrekcja Kolonji dla psychicznie chorych „JANIELISZKI" przyjmuje chorych — opieka lekarza psychjat. Całkowite utrzymanie 80 zł. miesięcznie. Porozumieć się można telefonicznie — poczta Połuknia, Nr. 1 „Janieliszki". Dla niezamożnych ustępstwo do 25 proc.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.